



ROTA

Słyszalne na Litwie
na falach krótkich

RADIO MARYJA
KATOLICKI GŁOS W TWOIM DOMU

poniedziałek - sobota - od 7⁰⁰ do 9¹⁵,
niedziela - od 8⁰⁰ do 10⁰⁰ - 15455 kHz (25 m).
Codziennie od 17⁰⁰ do 24⁰⁰ - 7400 kHz (41 m)

DODATEK HISTORYCZNO-PATRIOTYCZNY DLA POLAKÓW NA LITWIE

31 lipca - 6 sierpnia 2025 r., nr 1371

List otwarty Ambasadora Grzegorza Poznańskiego
do ministra kultury Šarūnasa Birutisa

„Język polski nie niesie zagrożenia dla litewskiej państwowości”

Grzegorz Poznański, chargé d'affaires a.i. Rzeczypospolitej Polskiej na Litwie wystosował list otwarty do ministra kultury Litwy Šarūnasa Birutisa. Wyraził w nim zaniepokojenie z powodu ukazujących się w litewskich środkach masowego przekazu licznych dyskusji i wypowiedzi części komentatorów, w tym niestety także urzędników państwowych, wypowiadających krzywdzące i niesprawiedliwe słowa, obraźliwe dla obywateli Litwy narodowości polskiej.

**Szanowny Pan Šarūnas Birutis
Minister Kultury Republiki Litewskiej**

Szanowny Panie Ministrze,
Dziś w Europie, w tym szczególnie na Ukrainie, toczy się walka o podstawowe wartości demokratyczne, w tym prawa człowieka i obywatela oraz rządy prawa. W tle rosyjskiej agresji trwa też wojna hybrydowa, której ofiarą padają oba nasze kraje, w szczególności na granicach z Białorusią, ale także w przestrzeni informacyjnej, gdzie Kreml z upodobaniem polaryzuje i próbuje rozgrzewać narodowościowe waśnie.

Z tym większym zaniepokojeniem odnotowałem w ostatnich dniach w środkach masowego przekazu Litwy liczne dyskusje i wypowiedzi części komentatorów, w tym niestety także urzędników państwowych, wypowiadających krzywdzące i niesprawiedliwe słowa, obraźliwe dla obywateli Republiki Litewskiej narodowości polskiej. Przykładem tego była m.in. wypowiedź p. Audriusa Valotki, przewodniczącego Państwowej Inspekcji Językowej, w rozmowie przeprowadzonej 11 lipca br. w audycji „Alfa taškas” na kanale Alfa TV w serwisie YouTube. **Uważam za niedopuszczalne nawiązywanie przez p. A. Valotkę do likwidacji szkół publicznych, pro-**

wadzących nauczanie w ojczystym języku polskiej mniejszości narodowej na Litwie i szerzenie kłamstw o rzekomych „solecznickich gettach”, czy „gettach językowych”.

W mojej ocenie stygmatyzowanie obywateli Litwy z powodu ich narodowości i języka ojczystego jest naganne moralnie i niezgodne z urzędniczą etyką. Co więcej, jest ono także sprzeczne z normami prawnymi obowiązującymi w Republice Litewskiej, zarówno wynikającymi z Konwencji Ramowej Rady Europy o ochronie mniejszości narodowych, której Litwa jest stroną od 2000 r., jak i z Traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Litewską o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy, którego 30. rocznicę zawarcia obchodziliśmy w 2024 r. Pragnę przypomnieć, że przepisy zawarte w tych aktach prawnych gwarantują polskiej mniejszości narodowej na Litwie, jak i litewskiej mniejszości narodowej w Polsce, m.in.:

- prawo do nauki języka ojczystego i pobierania nauki w tym

Dokończenie na s. 4

Zespół wokalny „Pogoda” odznaczył jubileusz 10-lecia działalności artystycznej

Wzajemna życzliwość, silna więź i pasja do śpiewu



W sobotę, 26 lipca 2025 roku, w sali Centrum Kultury w Niemenczynie odbył się wyjątkowy koncert jubileuszowy z okazji 10-lecia działalności artystycznej zespołu wokalnego seniorów „Pogoda”. Wydarzenie zgromadziło licznie przybyłych gości, mieszkańców regionu oraz przedstawicieli zespołów z Wileńszczyzny i Polski.

Po koncercie uczestnicy zostali zaproszeni na poczęstunek – symboliczne podziękowanie za wspólnie spędzone lata i wsparcie, jakie zespół otrzymywał przez całą dekadę swojej działalności. Na scenie zaprezentowały się zaprzyjaźnione zespoły z regionu, których obecność dodała wydarzeniu wyjątkowego, wspólnotowego charakteru: romantyczny zespół „Wspomnienie” z

Rostynian, który oczarował publiczność nastrojowymi, pełnymi emocji utworami, barwna i żywiołowa „Lada” z Glinciszek, która porwała salę energią i śpiewem, „Brzózka” z Glinciszek – to zespół, który od lat pielęgnuje polskie tradycje muzyczne regionu, „Oktawa” z Korwia, pełna radości i pozytywnej energii grupa wokalna oraz goście specjalni

Dokończenie na s. 20

Na pielgrzymkowym szlaku

Gietrzwałd i Święta Lipka

I znów, po półtoramiesięcznej przerwie 41-osobowa grupa wiernych z różnych parafii Wilna i Wileńszczyzny 26 lipca udała się autokarem na kolejną pielgrzymkę. Poprzednia trasa prowadziła do Studzienicznej, Augustowa, Rajgrodu. Tym razem na szlaku pielgrzymkowym byli Gietrzwałd i Święta Lipka.

Kierownikiem i przewodnikiem był niestrudzony Stanisław Łabowicz, od 35 lat organizator pielgrzymek. Opiekę duchową nad pielgrzymami sprawował ksiądz Vytautas Pūkas, proboszcz parafii św. Stanisława Kostki w Duksztach w rejonie ignalińskim, który niejednokrotnie towarzyszył Łabowiczowi w pielgrzymkach do sanktuariów maryjnych, m. in. do Lourdes, Fatimy, Medjugorja. Nie sposób nie wspo-

Dokończenie na s. 7



FOT. JAN LEWICKI

Maksyma tygodnia:

„Ironia życia leży w tym, że żyje się do przodu, a rozumie do tyłu”.

Soren Kierkegaard

Niebowskazy

ON

Zatrzymał się
cień pod oknem
nade mną chmury wędrowne
udam że mnie nie ma
zapomnę
puka
znów nie otwieram
myślę: - Późno ciemno.
- Kto? – pytam wreszcie
- Twój Bóg zakochany
z miłością niewzajemną

Ks. Jan Twardowski

Zmarł profesor Piotr Łossowski - wybitny badacz stosunków polsko-litewskich

W wieku 100 lat w Warszawie zmarł profesor Piotr Łossowski, wybitny znawca najnowszej historii Polski, historii dyplomacji i stosunków polsko-litewskich w XX w. Autor kilkudziesięciu książek, rozpraw i artykułów naukowych, wieloletni pracownik naukowy Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk, członek Polskiej Akademii Umiejętności, dydaktyk współpracujący m.in. ze Studium Europy Wschodniej UW i Collegium Civitas. Choć pochodził z Kalisza, przez kilka lat był uczniem wileńskiego Liceum im. Zygmunta Augusta. Podczas II Wojny Światowej pracował fizycznie w powiatach kiejdańskim i wiłkomierskim, gdzie nauczył się języka litewskiego, wtedy też zainteresował się historią Litwy.

Przez kilkadziesiąt lat pracy naukowej stał się autorytetem dla historyków polskich i partnerem szanowanym przez historyków litewskich.

Cześć Jego Pamięci!



Inf. Ambasada RP w Wilnie

Nie żyje wileński dziennikarz Aleksander Borowik

Zmarł wileński dziennikarz Aleksander Borowik. O jego śmierci poinformował dziennik „Kurier Wileński”, w którym pracował przez ostatnie 27 lat.

„W środę 23 lipca po długiej chorobie do Domu Pana odszedł nasz redakcyjny kolega Aleksander Borowik. Miał 59 lat. Przez ostatnie 27 lat pracował w „Kurierze Wileńskim”. Był redaktorem naczelnym i wieloletnim zastępcą redaktora naczelnego „Kuriera Wileńskiego”. Mimo ciężkiej choroby pisał prawie do ostatnich chwil swego życia – poinformował dziennik na swojej stronie internetowej. Aleksander Borowik był doświadczonym dziennikarzem i redaktorem. Absolwent Szkoły Średniej nr 19 w Wilnie (obecnie Gimnazjum im. Władysława Syrokomli). Ukończył dziennikarstwo na Uniwersytecie Wileńskim. Pracował w redakcji dwutygodnika „Znad Wilii”, tygodnika „Słowo Wileńskie”. Od 1998 roku pracował w „Kurierze Wileńskim”. W 2003 r. został nagrodzony przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP odznaką honorową „Zasłużony dla Kultury Polskiej”.



Wystawa „Unia sztuk, unia artystów”



28 lipca br. o godz. 17.00 w Bibliotece Publicznej im. Adama Mickiewicza (ul. Trakų 10, Wilno) została otwarta międzynarodowa wystawa „Unia sztuk, unia artystów”, upamiętniająca 455. rocznicę Unii Lubelskiej.

Wystawa w Wilnie jest przeniesieniem wystawy z Biblioteki im.

Hieronima Łopacińskiego w Lublinie, która odbyła się w 2024 r. w celu dalszego wspierania współpracy kulturowej między krajami. Wystawa obejmuje prace litewskich i polskich artystów, różne gatunki i techniki, od malarstwa i rzeźb, po instalacje sztuki współczesnej. Ta synergia artystów jest świadec-

twem głębokich i bogatych tradycji artystycznych, które łączą Litwę i Polskę.

Wystawa będzie prezentowana do 22 sierpnia. Kuratorami wystawy są Svajūnas Armonas (Litwa) i Krystyna Rudzka (Lublin, Polska).

Wstęp wolny

Wyruszy pielgrzymka z Dziewieniszek do Narwiliszek

9 sierpnia, w sobotę, odbędzie się piesza pielgrzymka w intencji rodzin z Dziewieniszek do Narwiliszek.

Program pielgrzymki:

Godz. 9.00 – Błogosławieństwo pielgrzymów w kościele Najświętszej Maryi Panny Matki Bożej Różańcowej w Dziewieniszkach

Godz. 9.30 – Początek pielgrzymki

Godz. 10.30 – Jurgiela (krótki odpoczynek przy krzyżu)

Godz. 11.15 – Urańce (modlitwa przy kapliczce Jezusa Chrystusa)

Godz. 12.15 – Dowłany (krótki odpoczynek przy krzyżu)

Godz. 14.00 – Narwiliszki. Msza święta w intencji rodzi w kościele pw. Najświętszej Maryi Panny Matki Miłosierdzia (celebruje ksiądz proboszcz Renatas Švenčionis)

Godz. 15.00 – Agapa (uczta chrześcijańska na zamku)

Godz. 16.00 – Koncert.

Rejestracja do udziału w pielgrzymce w starostwie Dziewieniszki (tel. 8 (380) 54 242).

WIEŚCI z Wileńszczyzny

Rekordowy autoportret

Jak już pisaliśmy 5 lipca na lotnisku w Połukniu odbył się Festiwal Rodzin Zastępczych „Dzieci są dziećmi”, który zgromadził 10 tys. uczestników. Na festiwalu 168 dzieci narysowało oryginalny autoportret o wymiarach 2x3, który stał się rekordem Litwy. Zarejestrowała go Instytucja Użytku Publicznego „Rekordu akademija”. Tę twórczą inicjatywę, rysowanie autoportretu przez dzieci, zainspirowała kampania społeczna „Moim oczom potrzebne Twoje oczy”, celem której jest zwrócenie uwagi społeczeństwa na opiekę nad dziećmi i dodanie odwagi dla rozważających podjęcia trudu opiekuna.

Autoportret to lustro duszy, a oczy, wzrok oznaczają więź między dziećmi i ich opiekunami. Wykonany przez dzieci autoportret można oglądać w Centrum Pomocy Rodzinom i Dzieciom w Wysokim Dworze w Mikniskach przy ul. Aukštadvario 33 (rej. trocki).

„Sveikatiada” w Rudziszkach



19 lipca w Rudziszkach w trakcie Festiwalu Zespołów Ziemi Trockiej „U sąsiada” odbyła się impreza sportowa „Sveikatiada 2025”. Sport, dobry nastrój i poczucie koleżeństwa spłoty się w jednym rytmie. Ważnym akcentem tego sportowego przedsięwzięcia stał się bieg dzieci. Były nietradycyjne gry „Futbol inaczej”, „Kwadrat inaczej”, jak też discgolf, tenis stołowy, siatkówka plażowa i in.

O bezpieczeństwo na wodzie

Strażacy-ratownicy rejonu trockiego troszczą się o bezpieczeństwo wypoczywających na akwenach wodnych. Odwiedzili oni kąpieliska, plaże, gdzie wypoczywającym przypomnieli podstawowe zasady zachowania się na wodzie, a mianowicie unikanie pływania w miejscach niedozwolonych, po spożyciu alkoholu, zabierania ze sobą kamizelki ratunkowej przy korzystaniu ze sprzętu pływającego. Demonstrowali różne sposoby ratowania tonących, m.in. podania liny ratowniczej i koła ratunkowego, podpięcia łódki do tonącego i transportowania go na brzeg. Strażacy-ratownicy przypominali też o tym jak zachowywać się na wodzie, by uniknąć utonięcia i podawali numer ich telefonu - 112 - w razie nieszczęścia.

Projekt taneczny w Landwarowie

Centrum Kultury w Landwarowie zaprasza chętnych, niezależnie od wieku, do uczestniczenia w projekcie tanecznym „Łączyć się w tańcu”. Zajęcia się będą odbywały 4-13 sierpnia w Centrum Kultury w Landwarowie w godz. 19.00 – 20.00., a prowadzić je będą trenerzy-tancerze Dainius Morkūnas i Augustė Laučytė. 4, 11 sierpnia zajęcia z tańców latynoskich poprowadzi Augustė Laučytė, 5, 12 sierpnia tańce hip hop będzie prowadzić Dainius Morkūnas. Natomiast 6, 13 sierpnia femine choreo poprowadzi Augustė Laučytė. Femine choreo w kontekście tańca to po prostu zajęcia tworzone z myślą o wydobywaniu kobiecej energii, zmysłów i kobiecej energii.

Stulatka z rejonu szyrwinkiego

17 lipca mieszkanka Domu Opieki Społecznej w Bartkuszkach Ona Geneviūtė obchodziła 100. urodziny. Z tej wyjątkowej okazji zawitali do niej mer rejonu szyrwinkiego Živilė Pinskūvienė, wicemer Laima Versekėnaitė i starościna gminy jawniurńskiej Jovita Šakinytė. Jubilatkę przepasano narodową wstęgą, wręczono dla niej kwiaty, tort, prezenty i złożono ciepłe życzenia jak też zaśpiewano „Ilgiausią metų”.

Szyrwinty na starych fotografiach

Samorząd rejonu szyrwinkiego zaprasza wszystkich, którzy zachowali stare fotografie Szyrwint, na których utrwalone są ulice, place, budynki, ludzie, do udziału w projekcie „Szyrwinty – okno do przeszłości, drzwi – do przyszłości”, poświęconego 550 leciu miasta. Można je wysłać email-em turizmas@sirvintos.lt lub przynieść do okienka przyjąć samorządu rejonu szyrwinkiego. Na zdjęciach należy ukazać autora, co jest przedstawione na nich i rok wykonania zdjęcia, Termin nadsyłania zdjęć – do 14 sierpnia br.

Jan Lewicki

Valotka – nienachalnie inteligentny recydywista



Audrius Valotka ledwie zdążył ucieszyć się z wygrania po raz kolejny konkursu na zajęcie stanowiska szefa Państwowej Inspekcji Języka Litewskiego, a już dał popis swych możliwości intelektualnych, z jakich słynie od dawna.

Tym razem w audycji Alfa TV na You tube, gdzie 11 lipca br. był gościem przepytanym z tematów, jakim służbowo kuruje. Zagadnięty o kwestię rusyfikacji przestrzeni publicznej na Litwie, poczuł się jak rozjuszony byk, przed którym wystawiono czerwoną płachtę. Z impetem wypalił, że zjawisko należy tępić drogą bezkompromisową, czyli zamykania zarówno szkół rosyjskich, jak też polskich w naszym państwie. „Proces oświatowy na Litwie musi odbywać się w języku państwowym rezygnując zarówno ze szkół rosyjskich, jak też polskich”, objaśniał uczenie meandry problemu, który – według jego rozumu – zniknie wraz ze zniknięciem oświaty w językach, z jakimi Valotka walczy wytrwale od lat. Potem, kręcąc się coraz bardziej w temacie, użył retoryki, z jakiej słynie od kiedy jest urzędnikiem państwowym na newralgicznym w naszym państwie stanowisku. Zaczął gadać o separatyzmach i gettach. „Do czego jest potrzebne tworzenie wszelakich sołeczniczych gett, utrzymywanie wszelakich gett językowych”, pytał retorycznie, wypadając w swej paplaninie raczej na Marsjanina niż na mieszkańca Europy, gdzie prawa językowe autochtonicznych mniejszości są normą zagwarantowaną w licznych międzynarodowych dokumentach i traktatach.

Prostolinijność urzędnika Valotki jest godna podziwu. Rzuca pomysłami na temat lepszego gnębienia mniejszości i deptania ich praw w sferze publicznej, jakby był przekonany o swej nietykliwości. W przeszłości przecież już wielokrotnie wywoływał skandale podobną retoryką i nigdy mu za to włos z głowy nie spadł. Sam to tłumaczy tym, że język u niego wyprzedza funkcje myślowe. Gada więc odruchowo to, co wytresowana od lat wyobraźnia mu podpowiada i żadne hamulce wypływające ze świadomości, że wypowiada się publicznie jako urzędnik państwowy w imieniu państwa niejako, nie działają. A że gada kompromitująco, więc i swe państwo też kompromituje sugerując, że Litwa nie powinna przestrzegać żadnych umów międzynarodowych, do których zobowiązała się.

Nie dziw więc, że i tym razem Valotka wywołał kolejny skandal, który ma rezonans międzynarodowy. Na wypowiedź urzędnika bowiem nie tylko zareagował Związek Polaków na Litwie, ale też ambasada Rzeczypospolitej Polskiej w Wilnie. Kierownik placówki Grzegorz Poznański uznał za konieczne nie tylko pisemnie zwrócić się do szefa Valotki, czyli ministra kultury Šarunasa Birutisa, ale i zrobić to w formie listu otwartego. Niestety, pewne raczej jest, że poufna korespondencja dyplomatyczna w tej sytuacji nie zadziała, bo nie zadziałała nigdy wcześniej przy wybraniach Valotki. Ten zawsze bezkarnie podrzucał sobie z protestów oburzonych Polaków wileńskich, dyplomatów sąsiedniego państwa i przy okazji grał na nosie swym przełożonym ministrom, co to nie mogli nigdy doprosić się jego dymisji. Tym razem Warszawa zdecydowała się na publiczne przypomnienie Wilnu o zapisach Traktatu, jaki obowiązuje obie strony, o czym w liście trafnie punktuje sojuszników ambasador Poznański. Przypomniat, że w trudnej geopolitycznej sytuacji na Litwie ktoś co rusz, a to urzędnik państwowy, a to poszczególni politycy, a to showmani telewizyjni wywołują antypolskie animozje tak, by podjudzać Litwinów, podgrzewać emocje, wydrwiwać Polaków wileńskich prymitywnymi dowcipami, śmiesznymi jak płaski kawał opowiadany na imprezie przez podchmielonego buca dziesiąty raz z rzędu. Kierownik ambasady RP grzecznie przypomniał ministrowi Birutisowi, że jego kraj skrupulatnie wywiązuje się z zobowiązań traktatowych i tego samego oczekuje od Litwy, gdzie, niestety, poszczególni urzędnicy pozwalają sobie otwarcie kwestionować zapisy Traktatu. A to jest niepięknie. „W dobie wojen hybrydowych i informacyjnych, deprecjonowanie praw mniejszości oraz ich stygmatyzowanie służy tworzeniu podziałów w społeczeństwach państw UE i NATO”, napisał do Birutisa Poznański i dodał jeszcze, że „problem ten jest szczególnie wrażliwy dla Polski, Litwy, innych państw w naszym regionie, szczególnie narażonych na nieprzyjazne, inspirowane z zewnątrz działania”.

Valotka list otwarty z pewnością przeczytał i pewnie treść pisma też jego rozum jakoś tam ogarnął. Kumnął, że tym razem jako recydywistę mogą go dopaść kłopoty służbowe, więc zaczął szukać alibi, które mogłyby jakoś go wytłumaczyć i rozgrzeszyć. Poszedł w intelektualną niepoczytalność, jaka to przypadłość u niego zdarza się częściej niż u przysłowiowego Greka. Napisał w mediach socjalnych, że to co powiedział dla Alfa TV w rzeczywistości „nie odzwierciedla jego przekonań”. Że stało się tak, iż słowa poza jego kontrolą wyfrunęły mu z organu mowy, z powodu czego on „ubolewa”. I choć nadal „twardo” zamierza bronić języ-

ka litewskiego, to jednak nie zamierza zamykać szkół polskich na Litwie. A jego przekonania osobiste „nigdy nie przekształca się w stygmatyzowanie bądź poniżanie grup narodowych”. „Nigdy po nas tego się nie pokaże”, jak mawiał stary Kiemlicz do Kmicica chcąc zapewnić o swej lojalności i nie knuciu zdrady. Słowem, gadał Valotka, „pogorączkowałem się” i stało się.

Z Valotką, to co się stało, stało się nie po raz pierwszy, jak już wspomnieliśmy. Jest wręcz regularny i konsekwentny w swych antypolskich wyskokach. Wielokrotnym recydywistą, gdy chodzi o prowokowanie konfliktów narodowościowych na Litwie, obrażanie litewskich Polaków zmyślnymi fejkami. Jeszcze za poprzedniej koalicji rządzącej minister kultury Simonas Kairys próbował go za to wyrzucić z urzędu, gdy ten bez cienia dowodów oskarżał wileńskich Polaków o tendencje separatystyczne na miarę rosyjskich separatystów w Donbasie. Bo chcą używać języka ojczystego w przestrzeni publicznej tam, gdzie mieszkają od wieków, różną głupką „argumentami” z kosmosu. Ośmielają się w rejonie wileńskim, o zgrozo, na szyldach autobusów marszrutę pisać również po polsku, w Sołecznicach na tyle nabrali się moresu, że zamieścili nawet napis „Dworzec autobusowy” w przestrzeni publicznej. W autobusach zamiast litewskiej mowy używają „mowy czurków”, perorował „intelektualista”.

Valotka nie może tego znieść, szczerze więc jak może na Polaków ze swego państwowego urzędu, przy okazji deprecjonując zarówno go, jak i same państwo litewskie. Kolejni ministrowie kultury jednak swego podwładnego nie mogą okiełznać, skutecznie przywołując do porządku, demonstrując w ten sposób swą niemoc wobec putinowskiego absztyfikanta, który jawnie swymi wyskokami podbija bębenek, jakiego dźwięki mile techczą propagandę na Kremlu.

I tym razem ministra Birutisa było stać jedynie na to, by powołać w swym resorcie specjalną komisję ds. zbadania czy Valotka swymi wypowiedziami nie poczynił przypadkiem „służbowego wykroczenia”. Wcześniej podobne komisje powoływał minister Kairys (bezużytecznie, rzecz jasna), a minister oświaty i nauki udawał niemoc wobec mera Trok, którego nazwiska nawet nie chce mi się sprawdzać, gdy ten degradował polskie gimnazjum w Pofukniu, którego okazały budynek dla Litwy wyremontowała Polska.

Takie mamy państwo, w którym można w *tri miga* stracić mandat poselski za szpetne odezwanie się o pewnym (wybranym) narodzie albo za dosadne skrytykowanie mniejszości tęczyowej i jednocześnie czuć się zupełnie bezkarnym, gdy idzie o wielokrotne obrażanie najbliższego sojusznika...

Tadeusz Andrzejewski,
radny rejonu wileńskiego

TYDZIEŃ NA LITWIE

Prokuratura zbada sprawę rzekomego przywłaszczenia części skarbu

Prokuratura wszczęła postępowanie przygotowawcze w sprawie możliwego przywłaszczenia części skarbu odkrytego w podziemiach wileńskiej archikatedry. 17 lipca konserwator dzieł sztuki Saulius Poderis złożył zawiadomienie do prokuratury w związku z działaniami podjętymi podczas wydobywania insygniów pochówkowych władców Litwy i Polski z podziemi archikatedry. Twierdzi, że wykonał zdjęcia z podziemi katedry za pomocą kamery endoskopowej i uwiecznił na nich trzy obiekty, których nie ma na opublikowanej przez Departament liście 59 znalezisk. Zdaniem mężczyzny są to: srebrna tabliczka, złota kula oraz coś przypominającego ludzkie szczątki. Konserwator twierdzi również, że posiada dowody na to, iż w podziemiach archikatedry mogą spoczywać szczątki samego Wielkiego Księcia Witolda.



Akcja protestacyjna w związku z sytuacją humanitarną w Strefie Gazy



Mieszkańcy Litwy postanowili wyjść na ulice Wilna w związku z przedłużającym się kryzysem humanitarnym w Strefie Gazy. Nie obyło się bez interwencji policji. Uczestnicy akcji skandowali na placu Europejskim w Wilnie hasła: „Jedzenie dla Gazy”, trzymali plakaty z napisami „To nie wojna, nie konflikt, to ludobójstwo”, „Wolność dla Palestyny”, czy „Izrael nie ma prawa do ludobójstwa”. Na demonstracji pojawili się także proizraelscy działacze, w tym działacz społeczny Danielius Lupshitas. Podczas gdy Jurgaitis przemawiał, mężczyzna krzychał, że to, co mówi, jest kłamstwem. Kilkakrotnie podczas manifestacji interweniowała policja.

Przedstawicielstwo opozycji białoruskiej pozostanie na Litwie

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Litwy odrzuciło wniosek posła Vytautasa Sinicy o cofnięcie akredytacji dla przedstawicielstwa białoruskiej opozycji kierowanej przez Swiatłanę Cichanouską. Resort podkreśla, że wspieranie sił demokratycznych Białorusi to nie tylko polityczna, ale i moralna odpowiedzialność Litwy. W odpowiedzi przesłanej agencji ELTA, litewski MSZ jednoznacznie stwierdził, że nie planuje wycofywać akredytacji dla przedstawicielstwa Cichanouskiej. Resort podkreślił, że nadany status umożliwi placówce realizację zadań i konsolidację sił demokratycznych z Białorusią.



Przedstawiciele branży usługowej przeciwko restrykcjom językowym



Branża usługowa na Litwie sprzeciwia się planowanym zmianom w przepisach językowych. Przedsiębiorcy ostrzegają, że zaostrezenie wymagań wobec obcokrajowców może pogłębić już teraz odczuwalny niedobór pracowników. Konserwatywa Laurynas Kasčiūnas zapowiedział propozycję, zgodnie z którą cudzoziemcy ubiegający się o przedłużenie prawa pobytu na Litwie mieliby obowiązek znajomości języka litewskiego. Przeciwno pomysłowi protestują przedstawiciele branży hotelarskiej, gastronomicznej i handlowej, obawiając się negatywnych skutków dla funkcjonowania swoich firm.

LIPCOWE UROCZYSTOŚCI, IMPREZY I SPOTKANIA Z WYBORCAMI



W lipcu przez Związek Polaków na Litwie był zorganizowany cały szereg imprez. Odbył się między innymi cykl przedsięwzięć upamiętniających bohaterów Wileńskiej Armii Krajowej w 81. rocznicę Operacji Ostra Brama na Rossie, w Skrobucianach, Kolonii Wileńskiej, Boguszach, Kalwarii Wileńskiej. Na uroczystościach w Krawczunach ZPL udało się zgromadzić około tysiąca osób, co było wielkim sukcesem organizacyjnym. Z kolei na nadzwyczajnym 25 jubileuszowym rodzinnym zlocie ZPL i AWPL w dniach 19-20 lipca wzięła udział rekordowa liczba uczestników – 4 tysiące.

Druga połowa lipca i sierpień to najczęściej czas urlopowy. Jednak również w tym okresie ludzie często zwracają się z różnymi problemami do swych przedstawicieli. Poseł do Parlamentu Europejskiego Waldemar Tomaszewski miał dni przyjąć wyborców 22 lipca w Wilnie w Domu Kultury Polskiej, w piątek, 25 lipca, w biurze poselskim w Awizienach. W następnych tygodniach są organizowane przyjęcia wyborców w biurach w Kłajpedzie, Gałgach i Nowych Święcianach. Wyborcy są proszeni o zwracanie się ze swymi problemami do biur poselskich stosownie do swego miejsca zamieszkania.

Podajemy do wiadomości publicznej adresy biur Waldemara Tomaszewskiego na Litwie i w Parlamencie Europejskim. Niezależnie od tego, czy potrzebujecie pomocy, czy chcecie podzielić się swoją opinią, poseł i jego asystenci są tutaj, by Was wspierać. Zapraszamy serdecznie do odwiedzenia naszych biur krajowych na Litwie, gdzie zapewniemy wsparcie i usługi dla wszystkich obywateli.

Poniżej znajdziecie listę naszych biur krajowych oraz w PE i ich dokładne adresy, mail i numery kontaktowe:

Nr. Biura	Adres	Miasto/Gmina	Asystent	Numer kontaktowy
1.	Liepų g. Nr.19, LT-92138	Kłajpeda	Liulita Šulcienė	+37066985244
2.	Ul. Švenčionių 48, Rejon Święciański. LT-18212	Nowe Święciany	Maria Jedińska	+37069887755
3.	Senasis Ukmergės kelias 4, Avižienių sen., Vilniaus raj., LT-14302	Awizienie	Robert Rackiewicz	+37060755643
4.	Centrinė gatvė 38, Galgajai, LT-13103	Mickuny	Dawid Szostak	+37068668274
5.	Laisvės pr. 60, Wilno, LT-05120	Wilno	Katarzyna Szot	+37068313548
6.	Ul. Naugarduko 76, Wilno, LT-03202	Wilno	Edward Trusewicz	+37069999781
7.	Vilniaus g. 49 Soleczniki, LT-17116	Gmach samorządu	Robert Rackiewicz	+37064814527
8.	Ul. Rinktinės 50, Wilno, LT-09318	Gmach samorządu	Renata Sobieska	+37068704218
PARLAMENT EUROPEJSKI				
1.	Parlement européen Bât. SOPHIE SCHOLL 04U045 60, rue Wiertz / Wiertzstraat 60 B-1047 Bruxelles/Brussel	Bruksela	Rajmund Zacharewicz	+37060519763
2.	Parlement européen Bât. WINSTON CHURCHILL M02040 1, avenue du Président Robert Schuman CS 91024 F-67070 Strasbourg Cedex	Strasburg	Piotr Szymanowicz	+37060519763
Mail: WALDEMAR.TOMASZEWSKI@EUROPARL.EUROPA.EU				

Zapraszamy serdecznie do kontaktu oraz wizyt osobistych w dogodnych dla Państwa lokalizacjach. Czas i datę wizyt osobistych proszę wstępnie uzgadniać z asystentem odpowiedniego biura europosła Waldemara Tomaszewskiego podanym w tabelce.

„Język polski nie niesie zagrożenia dla litewskiej państwowości”

Dokończenie ze s. 1

języku;

- możliwość zapisywania imion i nazwisk w brzmieniu języka mniejszości narodowej;

- powstrzymanie się władz od jakichkolwiek działań mogących doprowadzić do asymilacji członków mniejszości narodowej wbrew ich woli;

- dopuszczenie używania języka mniejszości przed urzędami, szczególnie lokalnie, tam gdzie dużą część ludności stanowi mniejszość narodowa;

- w rejonach tradycyjnie zamieszkałych przez znaczącą liczbę osób należących do mniejszości narodowej umieszczanie również w języku mniejszości (obok języka państwowego) tradycyjnych nazw lokalnych, nazw ulic i innych oznakowań topograficznych o charakterze publicznym.

Na bazie tych umów i przepisów w Polsce i na Litwie istnieją szkoły z odpowiednio litewskim i polskim językiem nauczania, w których przecież prowadzona jest także intensywna nauka języka państwowego. Chcę zaznaczyć, że w

wanie służy tworzeniu podziałów w społeczeństwach państw UE i NATO. Problem ten jest szczególnie wrażliwy dla Polski, Litwy, innych państw w naszym regionie, szczególnie narażonych na nieprzyjazne, inspirowane z zewnątrz działania. Jestem przekonany, że wspólnym interesem Warszawy i Wilna jest zdecydowane przeciwdziałanie i konsekwentne dążenie do zwiększania bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego. Podobnie jestem przekonany, że język polski nie niesie zagrożenia dla litewskiej państwowości, a w polskojęzycznej infosferze dominują wartości, które są podzielane przez Litwinów i sprzyjają zwalczaniu wrogich narracji. Tak samo, jak to ma miejsce w przypadku języka, szkół i mediów litewskich w Polsce.

Biorąc pod uwagę powyższe pozwalam sobie zaapelować do Pana Ministra o reakcję. W Unii Europejskiej, której oba nasze kraje są dumnymi członkami, nie ma miejsca na pogardę wobec innych narodowości. Ja i moi rodacy jesteśmy pełni podziwu dla wysiłku Narodu Litewskiego dla za-



Polsce mniejszość litewska cieszy się pełnią ww. praw, a żaden urzędnik ani liczący się polityk nie nazywa szkół z litewskim językiem nauczania „gettami językowymi” (w Polsce funkcjonują szkoły litewskie, w których wszystkie przedmioty z wyjątkiem lekcji języka polskiego prowadzone są w języku litewskim), szanowane są prawa mniejszości narodowych, które należy odróżniać od praw napływających imigrantów czy uchodźców. Jesteśmy w tym względzie wierni tradycjom tolerancji naszego wspólnego państwa – Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

Z rozczarowaniem obserwuję, że wezwania do likwidacji czy poważnego ograniczenia działalności szkół z polskim językiem nauczania na Litwie, płyną także ze strony niektórych polityków. Także w mediach, nawet w programach emitowanych przez publicznego nadawcę, powtarzane bywają tezy nieprzyjazne wobec mniejszości narodowych, czy jak w pewnych programach satyrycznych, regularnie wysmiewające Polaków na Litwie, utrwalające nieprawdziwy obraz tej społeczności, niejednokrotnie stygmatyzujące. W dobie wojen hybrydowych i informacyjnych, deprecjonowanie praw mniejszości oraz ich stygmatyzo-

chowania języka litewskiego oraz litewskiej kultury i dziedzictwa narodowego. Z uwagą śledzimy toczącą się dyskusję o rosnącej roli języka rosyjskiego, ale nie może być ona usprawiedliwieniem dla wygłaszania opinii in gremio krzywdzących dla przedstawicieli mniejszości narodowych żyjących od wieków na Litwie, ani kwestionujących prawnomiędzynarodowe zobowiązania Państwa Litewskiego, o których wspominałem powyżej. Mam nadzieję, że przedstawiciele władz Republiki Litewskiej i środowisk opiniotwórczych będą upominać się o prawa wszystkich rodaków, w tym tych należących do mniejszości narodowych, właściwie definiować zagrożenia i proponować rozwiązania, które posłużą wzmocnieniu jedności i odporności tak całego społeczeństwa, jak i europejskiej Wspólnoty.

Ze względu na wagę spraw, o których piszę, pozwalam sobie potraktować ten list jako otwarty i podzielić się jego treścią w przestrzeni publicznej.

*Z wyrazami szacunku,
Grzegorz Poznański
Chargé d'affaires a.i.
Rzeczypospolitej Polskiej w
Republice Litewskiej*



Von der Leyen i procesy gnilne w Europie

Ursula von der Leyen, szefowa Komisji Europejskiej, pozostanie na swym stanowisku, tak zdecydowała większość europarlamentarzystów. W Parlamencie Europejskim odbyła się debata nad wotum nieufności wobec szefowej KE, które zgłosili politycy z frakcji konserwatywnych. Mimo że grzechy i przewinienia Niemki są liczne jak piasek na plaży, a czerwone jak szkarłat, europejski mainstream polityczny z samozaparciem bronił polityczki, odpowiedzialnej za zapaść gospodarczą i technologiczną Europy, za jej pograżanie w bagnie utopijnych ideologii oraz chaosie niekontrolowanej nielegalnej migracji.

wolny człowiek

Jeszcze tym razem towarzysze obronili tę Komisję beznadziejnie słabą i szkodzącą Europie. Ale głosów sprzeciwu jest coraz więcej.

Dla dobra Europejczyków, prędzej czy później ta Komisja do dymisji! Chcemy Europy ojczyzn a nie eurokołchozu!

Tomasz

Przy okazji debaty w Strasburgu nad odwołaniem Komisji Europejskiej, wypowiedział się także lider ZPL i AWPL:

„Arogancja i brak myślenia o prostych ludziach jest porażający u Ursuli von der Leyen. Komisja i jej szefowa powinni służyć zwykłym ludziom, a jest zupełnie odwrotnie.” A najwięcej popieram te słowa:

„Polityka musi być dla ludzi, a nie przeciwko nim”!!!

Jerzy

Von der Leyen i Komisja Europejska rządzą w oderwaniu od wartości, na których zbudowano wspólną Europę. Dlatego Unia pod ich kierownictwem popada w coraz to większe kryzysy i nie widać, by coś miało się w najbliższym czasie zmienić na lepsze.

E.A.

Smutne to jest, że szefowa KE patronuje wszelkim procesom gnilnym rozkładającym Stary Kontynent...

Romuald

Wniosek o odwołanie szefowej KE złożyli europarlamentarzyści z frakcji Europejskich Konserwatystów i Reformatorów, który został poparty też przez innych polityków z frakcji prawicowych. Czara goryczy przelewała się po tym, gdy KE bezwstydnie ingerowała w wybory prezydenckie w Rumunii, walnie przyczyniając się do anulowania wyników z pierwszej tury. Innym powodem była też historia podpisania przez szefową KE umowy z amerykańskim koncernem farmakologicznym Pfizer na zakup szczepionek przeciwko Covid-19. Umowę opiewającą na 9 mld euro von der Leyen podpisała arbitralnie drogą zdalną z szefem Pfizer Albertem Bourla. Negocjacje miały odbywać się drogą sms-ową i poprzez inne nośniki elektroniczne. Cała treść tej korespondencji von der Leyen skrzętnie zachowuje dla siebie, mimo że pieniądze przez nią wydane były publiczne, pochodzące z podatków Europejczyków. Gdy amerykańscy dziennikarze z New York Times zaczęli domagać się udostępnienia korespondencji, przedstawiciele KE na początku ubolewali, że nie mogą tego uczynić, bo ona jakoś tam samozatarta się. A wiadomo, że skoro coś znikło, to każdy rozumny i na poziomie powinien rozumieć, że tego ujawnić nie da się. Niestety, żurnaliści okazali się być profesjonalistami i nie dali się zbzyć fejkowymi wymysłami eurokratów. W końcu sprawa trafiła do sądu (TSUE), który najnieoczekiwanej na świecie orzekł, że von der Leyen musi ujawnić korespondencję umowy, która dotyczyła przecież ważnego interesu publicznego. Ale Niemka jest „praworządna” tylko gdy chodzi o kraje, które źle wybrały w wyborach. Wtedy spadają na nie wszelkie retorsje i finansowe szantaże Unii. Gdy praworządność dotknęła samej szefowej KE, to jest to już zupełnie inna piosenka. Niemka nie zamierza wykonywać decyzji sądu. Dlaczego? Nie, bo nie. Czego tak obawia się ujawnić, można by zapytać? Może tego, że szczepionek nabyła w takiej obfitości, aż nie było potem ich gdzie zużyć. Media zajmujące się sprawą piszą, że 4 mld euro poszło na przemiat na nikomu niepotrzebne szczepionki. A może dodatkowo się boi jeszcze faktu, że w Pfizerze na eksponowanym dyrektorskim stanowisku jest zatrudniony małżonek Niemki. Gdyby na Litwie któryś z premierów postradał całkowicie zmysły i podpisał wielomilionową umowę (z pieniędzy publicznych) z firmą zatrudniającą jego małżonkę, to Komisja Etyki Służbowej (VTEK) kazałaby mu w podskokach opuścić urząd, gdyż „šiurksčiai pažeide viešiu ir privačiuju interesu derinimo istatima”. Ale to Litwa, a tutaj Bruksela i na dodatek Niemka u steru. Przypomnijmy, że w Germanii było tak swego czasu, że kanclerz Gerhard Schröder najpierw podpisał miliardowy kontrakt z Gazpromem, by potem po odejściu z urzędu zostać utrzymaniem rosyjskiego giganta gazowego w randze dyrektora z pensją 100 tys. oiro miesięcznie. Takie mają standardy Niemcy.

Portal dla Ciebie i o Tobie

Rubryka powstała przy współpracy „Tygodnika Wileńszczyzny” z portalem L24.lt. Portal L24 jest jednym z dwóch czterojęzycznych portali informacyjnych na Litwie, wydawanym w językach: polskim, litewskim, rosyjskim i angielskim.

„Święto polskich rodzin”. Jubileuszowy Rodzinny Złot Turystyczny ZPL-AWPL



W sobotę, 19 lipca, nad jeziorem Oświe w Bieliskach rozpoczął się wyjątkowy, bo jubileuszowy Rodzinny Złot Turystyczny AWPL-ZChR-ZPL. Piknik w gronie rodaków, organizowany przez Akcję Wyborczą Polaków na Litwie – Związek Chrześcijańskich Rodzin oraz Wileński Rejonowy Oddział Związku Polaków na Litwie, już po raz 25. zgromadził swoich członków i sympatyków z rodzinami.

Alek

Wspaniałe święto rodzin, tradycji i polskości. Gratulacje dla Wilniuków, a szczególnie organizatorów ZPL i AWPL z prezesem Waldemarem Tomaszewskim, za tak znakomitą integrację naszych rodzin i społeczności

Teresa

Jak zawsze udana impreza w plenerze nad pięknym jeziorem! Wspaniałe miejsce, prześliczna przyroda, znakomita zabawa i prześwietna atmosfera!

r.w.

Jak głosi nazwa, jest to zlot rodzinny. A polityka prorodzinna jest na czołowym miejscu w podejmowanych przez AWPL-ZChR i ZPL działaniach. Rodzina tradycyjna, zdrowa, polska.

Antoni

Słowa podziękowania dla gości Złotu, ambasadora Konstantego Radziwiłła, posłów Sejmu RP prof. Andrzeja Zapałowskiego i Grzegorza Płaczka, konsula ambasady. Wielką niespodzianką był list od prezydenta elekta RP Karola Nawrockiego skierowany do uczestników zlotu i przekazany na ręce lidera ZPL Waldemara Tomaszewskiego:

„Pragnę zapewnić o żywym zainteresowaniu państwa sprawami. Przede wszystkim w głębi serca dziękuję za państwa oddanie sprawie pielęgnacji polskości na Wileńszczyźnie i ca-

łej Litwie. Nie ma wątpliwości co do tego, że Polska jest wszędzie tam, gdzie biją serca, które ją kochają. Obiecuję, że obejmując już niedługo Urząd Prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej będę troszczył się o rodaków mieszkających nie tylko w granicach Polski, ale także tych, rozproszonych po całym świecie. Szczególne miejsce w moim sercu rezerwuję dla państwa, mieszkających na dawnych polskich Kresach, w szczególności zaś dla Polaków mieszkających na Litwie.”

Justyna

Na zdjęciach widać, że atmosfera była wspaniała i humory dopisywały. Jak zawsze piknik rodzinny to impreza na wysokim poziomie organizacyjnym. Każdy może tu znakomicie wypocząć i nabrać sił, czemu sprzyja rodzinna atmosfera i spotkanie w gronie znajomych.

Kamil 91

Dziękuję postom na Sejm RP Grzegorzowi Płaczce i Andrzejowi Zapałowskiemu za wsparcie nie tylko słowem ale także i czynem. Polscy posłowie wyrazili swój zachwyt, że przez tyle lat Polacy na Litwie potrafią jakże pięknie mówić po polsku, że wysyłają swoje ukochane dzieci do polskich szkół, że wiedzą, co to polska tradycja i kultura, że nie wstydzą się bieli i czerwieni”, oraz zapewnili też o reprezentowaniu interesów Polaków z Litwy w polskim parlamencie.

mieszkaniec

Pozdrawiam wszystkich i do zobaczenia za rok na kolejnym zjeździe rodzinnym.

Alicja

Przepiękne święto rodzinne! Też tam byłam i obiecuję, że za rok też się pojawię. Brawo ZPL, Brawo AWPL, Brawo Prezesie za organizację!

uczestnik

Świetnie że tak licznie w zlocie uczestniczyły dzieci i młodzież,

brali udział w konkursach i sportowej rywalizacji, wspólnie się bawili przy muzyce. Mieliśmy więc cały przegląd wiekowy, od najmłodszych maluszków, przez naszych dorastających, aż po osoby w sile wieku i wreszcie seniorów. Spotkały się całe rodziny, sąsiedzi i znajomi, różne pokolenia wspólnie świętowali w środku lata w otoczeniu pięknej przyrody.

Łukasz

Polacy z Wileńszczyzny pokazują, że warto być dumnym ze swego pochodzenia. Bawili się pod szyldem swoich sztabowych organizacji, Związku Polaków oraz Akcji Wyborczej Polaków-Związku Chrześcijańskich Rodzin.

Wilniuk

Złot jak zawsze był bardzo udany. Dużo zabawy, rywalizacji sportowej, tańce i występy, a po zmroku ognisko i pokaz niesamowitych fajerwerków. Na Wileńszczyźnie nawet echo odzywa się i odpowiada po polsku.

Marian

Mocne słowa Ambasadora Konstantego Radziwiłła, który nie krył wzruszenia podczas spotkania z rodakami na Jubileuszowym Rodzinnym Zlocie Turystycznym ZPL-AWPL: Przyjeżdżając tutaj od czasu do czasu z żoną, na państwa zaproszenie, za każdym razem przeżywamy ogromne wzruszenie. To wielka sprawa móc być z państwem. Zapewniam, że oboje z żoną, będąc w Polsce, pozostajemy państwa ambasadorami – państwa spraw we wszystkich spotkaniach i przed wszystkimi, od których cokolwiek może zależeć. I tak już będzie zawsze.

Tomasz

Tradycja, rodzina, chrześcijaństwo, to są nasze polskie i europejskie fundamenty. ZPL i AWPL dbają o to dziedzictwo, również poprzez takie imprezy.

Gietrzwałd i Święta Lipka

Dokończenie ze s. 1
 mieć, że w pielgrzymce uczestniczyła była wieloletnia mer rejonu wileńskiego, obecnie radna Maria Rekść. Podczas drogi odmówiono pacierz poranny i różaniec, zaśpiewano pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.

Historia objawień w Gietrzwałdzie

Stanisław Łabowicz przybliżył pielgrzymom historię objawień w Gietrzwałdzie. Jak mówił 27 czerwca 13 letnia Justyna Szafrńska po zdaniu egzaminu z katechizmu, by móc przystąpić do Pierwszej Komunii Św., wracała z mamą do domu. Na rosnącym blisko kościoła klonie zobaczyła coś białego. Podeszła bliżej i zobaczyła, jak powiedziała proboszczowi parafii w Gietrzwałdzie ks. Augustynowi Weischelowi, że „siedzi tam na złotym tronie, perłami wysadzany piękna w biele dziewczica z długimi i jaśniejącymi włosami, spływającymi poza ramiona”. Następnego dnia Justyna na polecenie ks. Weischela wróciła pod klon, chcąc zobaczyć czy widzenie się powtórzy. Kapłan polecił też, by dziewczynka zapytała ukazującej się postaci kim jest. Justyna usłyszała odpowiedź: „Jestem Najświętsza Maryja Panna Niepokalanie Poczęta”. Na pytanie czego żąda Maryja odpowiedziała: „Ja żądam, żebyście codziennie Różaniec odmawiali”. Justyna Szafrńska otrzymała od Maryi polecenie wybudowania kapliczki z figurą Niepokalanego Poczęcia, z zapowiedzią, że gdy to zostanie zrealizowane, chorzy będą mogli przynosić płótno, kłaść u stóp figury, a gdy zaczną je nosić, będą uzdrowieni.

Wśród dzieci, które towarzyszyły Justynie w czasie objawień, tylko jedna dziewczynka – 12 letnia Barbara Samulowska z Woryt – widziała Matkę Boską. Później została zakonnicą, wyjechała do Gwatemali i tam w 1950 r. zmarła.

Matka Boska mówiła po polsku

Więści o objawieniu się Matki Boskiej w Gietrzwałdzie błyska-

wicznie rozniósł się po okolicy, a potem po ziemiach trzech zaborów. Do Gietrzwałdu zaczęły napływać rzesze ludzi. Przez zieloną granicę przedostawali się z zaboru rosyjskiego, jak też z Galicji, Pomorza i Wielkiego Księstwa Poznańskiego.

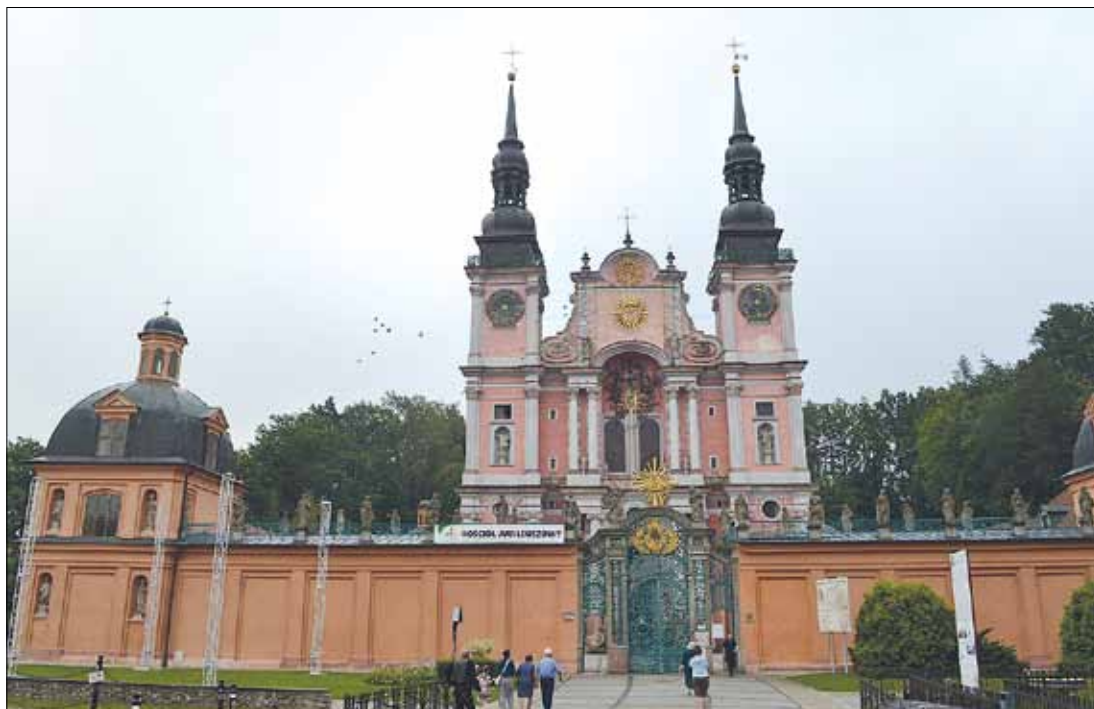
W sumie Matka Boża objawiała się 160 razy. Trwały one do 16 września 1877 r. Podczas objawienia 8 września Maryja poświęciła źródło znajdujące się na łące opodal kościoła, by chorzy mogli czerpać z niego wodę w celu uzdrowienia. Już w latach 1877-1878 miało się dokonać kilkanaście uzdrowień dzięki wodzie ze źródła i nasączonemu nią płótnu. 16 września w miejscu, gdzie dziewczynom ukazywała się Matka Boska umieszczona została i poświęcona kapliczka z figurą Maryi, przywiezioną z Monachium...

Należy zaznaczyć, że Matka Boska w czasie objawień przemawiała do wizjonerów w ich ojczystym języku – po polsku – a obowiązującym językiem urzędowym na Warmii był wówczas język niemiecki.

2 lutego 1970 r. papież Paweł VI nadał kościołowi w Gietrzwałdzie tytuł Bazyliki Mniejszej. 11 września 1977 r. w Gietrzwałdzie odbyła się uroczystość z okazji 100 rocznicy objawień, na którą przybyło 150 tys. pielgrzymów. Uczestniczyli w niej przedstawiciele Episkopatu Polski a przewodniczył im ksiądz kardynał Karol Wojtyła, wówczas metropolita krakowski. Odczytano dekret biskupa warmińskiego Józefa Drzazgi zatwierdzający kult objawień Matki Boskiej w Gietrzwałdzie.

W warmińskim Lourdes

Po przybyciu do Gietrzwałdu, znanego jako „Warmińskie Lourdes”, pielgrzymi z Wileńszczyzny posilili się obiadem w jadalni Domu Pielgrzyma im. Jana Pawła II, a następnie skierowali swe kroki do źródła, pobierając z niego wodę o właściwościach, jak twierdzą liczne świadectwa, leczniczych. Następnie przy kaplicy wysłuchali opowiadania ks. kanonika regularnego laterańskiego Łukasza Murańskiego o objawieniach sprzed 148 lat. Opowiadając



o nich ks. Murański zaznaczył, że Maryja apelowała o codzienną modlitwę różańcową, zachęcała aby słuchano kapłanów, jak też podkreślała znaczenie Mszy św. Stwierdził, że Maryja nigdy nie zaślania nam Jezusa i prowadzi do niego. Jak dalej mówił klon, na którym objawiała się Matka Boska nie zachował się. 10 lat po objawieniach burza go złamała. Pielgrzymi doszczętnie rozebrali powalone drzewo, a z większych części zrobili krzyż.

Pątnicy z Wileńszczyzny uczestniczyli w wieczorowej Mszy św., koncelebrowanej przez kilku księży i opiekuna duchowego ks. Vytautasa Pūkasa w intencjach pielgrzymów, które zapisano na kartkach i odczytano w drodze. Po Mszy św. udali się do Sanktuarium w Świętej Lipce. Podczas jazdy Stanisław Łabowicz opowiedział o dziejach Świętej Lipki.

Święta Lipka – sławne sanktuarium maryjne

O początku kultu Maryjnego mówi legenda o pewnym skazańcu, osadzonym w lochach zamku w Kętrzynie i oczekującego na wykonanie kary śmierci. Modlił się on żarliwie do Matki Bożej i w noc przed egzekucją ukazała mu się. Maryja przekazała skazańcowi kawałek

drewna i dłuto oraz kazała mu wyrzeźbić figurkę, którą miał postawić na pierwsze napotkanej lipie. Kiedy rano sędziowie zobaczyli dzieło więźnia, uznali to za interwencję Bożą i zwolnili go. Skazaniec wyruszył z wyrzeźbioną figurką do domu. Po napotkaniu lipy pozostawił na niej figurkę Matki Boskiej. Gdy wrócił do domu i opowiedział o tym, co go spotkało, uznano to za cud. Ludzie zaczęli przychodzić do drzewa, gdzie została umieszczona figurka Matki Boskiej. Wkrótce zaczęły się tam dziać cuda, a jednym z nich było uzdrowienie niewidomego szlachcica, który po dotknięciu drzewa i figurki odzyskał wzrok. Wokół lipy wybudowano kapliczkę. Podczas reformacji, prawdopodobnie po roku 1524 r. kaplica, figurka i lipa zostały zniszczone. Pomimo tego pamięć o świętej lipce trwała. W 1619 r. sekretarz króla Zygmunta III Wazy Stefan Sadorski wykupił kawałek ziemi, na której niegdyś rośla lipa i stała kapliczka, wybudował kaplicę i sprowadził tam księży jezuitów. Po kilkudziesięciu latach okazało się, że kaplica jest już za mała, więc trzeba było wybudować kościół. Tak jak teren był bagnisty wbito kilka tysięcy olchowych pali okutych na końcu żelazem. W 1687 r. rozpoczęto budowę świątyni. 15 sierpnia 1693 r. odbyła się konsekracja świątyni, chociaż prace trwały jeszcze kilkadziesiąt lat. Kościół jest zbudowany w stylu późnego baroku, a jego wnętrza zdobą freski autorstwa artysty malarza Macieja Mayera z Lidzbarka Warmińskiego. Obraz najniższej umieszczony nad ołtarzem, pochodzący z wcześniejszej kaplicy przedstawia Matkę Bożą Świętolipską. Namalował go w Wilnie w 1640 r. flamandzki malarz Bartłomiej Pens, a wzorował się na obrazie MB Śnieżnej. 11 sierpnia 1968 r. obraz został przyozdobiony papieskimi koronami przez Prymasa Tysiąclecia kardynała Stefana Wyszyńskiego. Sumę wówczas celebrował ks. kardynał Karol Wojtyła.

W środkowej części kościoła stoi lipa z figurą Matki Bożej. Jest to replika pierwotnej lipy, która praw-

dopodobnie rośla w tym miejscu, zanim została zniszczona w XVI w. Uwagę przykuwają potężne organy zbudowane w latach 1719-1721 przez organmistrza z Królewca Jana Josue Mosengela. Posiadają one 40 głosów i około 2600 piszczałek. Atrakcją organów są ruchome figurki aniołów, które podczas prezentacji organów poruszają się, grają na trąbkach, dzwonią dzwoneczkami.

Papież Jan Paweł II dekretem z dnia 24 lutego 1983 r. nadał kościołowi w Świętej Lipce tytuł Bazyliki Mniejszej. Pieczę nad kościołem w Świętej Lipce sprawują księża jezuici.

Msza św. i wycieczka

Po przybyciu do Świętej Lipki pielgrzymi zakwaterowali się na nocleg w Domu Pielgrzyma. Nazajutrz w niedzielę, 27 lipca, skierowali się do kościoła, gdzie uczestniczyli we Mszy św. Celebrowali ją o. Artur Wyzina SJ, jezuita, ks. Wojciech Popławski z parafii Najświętszego Serca Jezusa w Białymstoku i ks. Vytautas Pūkas, który modlił się tak jak i w Gietrzwałdzie w intencjach pielgrzymów z Wileńszczyzny. We Mszy św. uczestniczyli żołnierze 1 Mazurskiej Brygady Artylerii im. gen. Józefa Bema w Węgorzewie. Po nabożeństwie odbyła się prezentacja organów, a grał na nich organista Adam Kowalski. Była też wycieczka po terenie wokół kościoła, m.in. po krągankach, którą prowadziła przewodniczka Elżbieta Marko.

Po wycieczce pielgrzymi udali się w drogę powrotną. W trakcie drogi odmawiano różaniec, koronkę do Miłosierdzia Bożego, śpiewano pieśni religijne. Były też i chwile luzu, podczas których opowiadano wesołe historyjki z życia wzięte, żartowano...

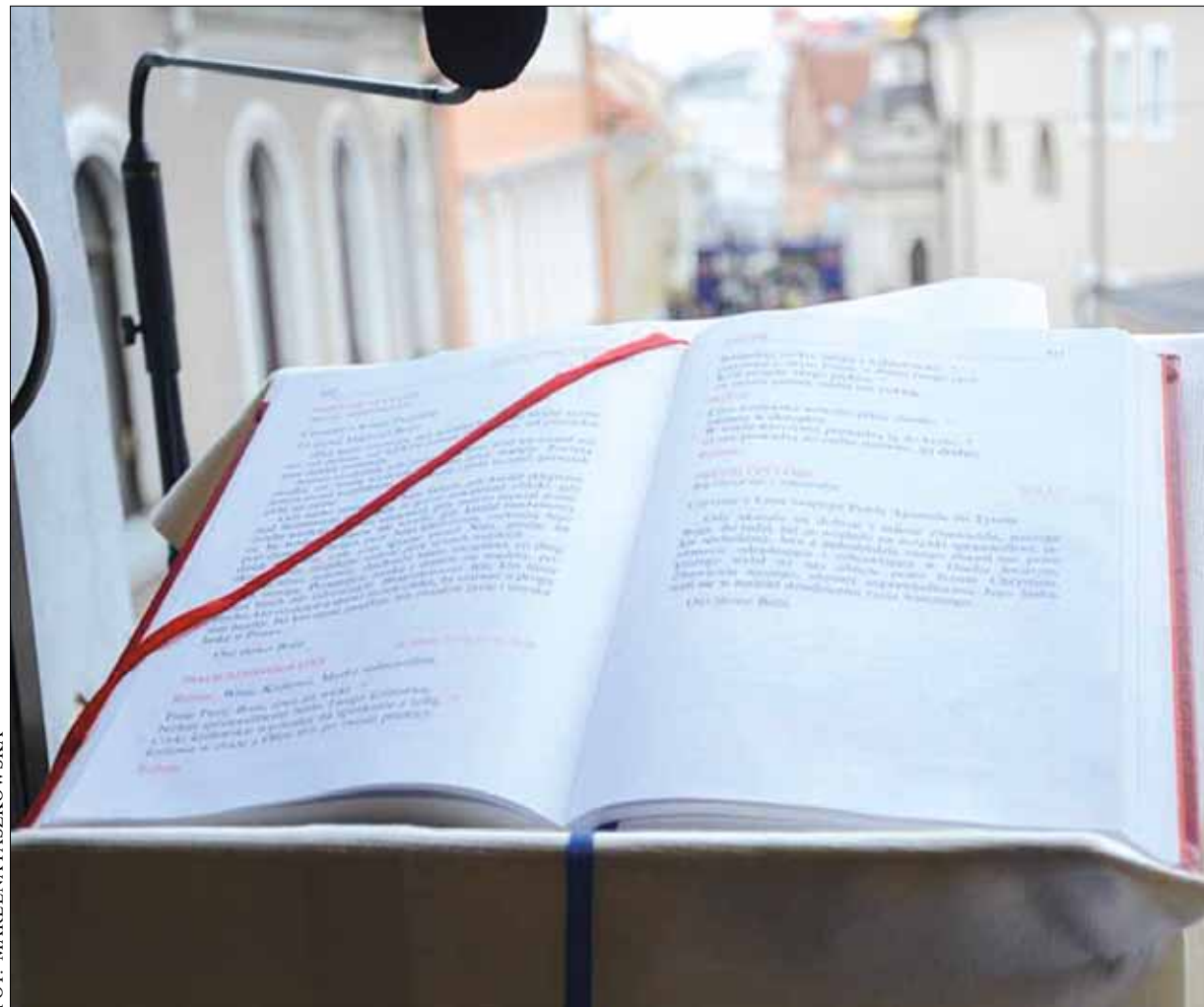
Niewątpliwie ta pielgrzymka, jak i poprzednie organizowane przez Stanisława Łabowicza, weterana pielgrzymkowych szlaków, pozwoliła oderwać się od codzienności, dała czas na przemyślenia swego życia i w pewnym stopniu umocniła duchowo.

Jan Lewicki
 Fot. autor



Ewangelia na każdy dzień tygodnia

Szanowni Czytelnicy „Tygodnika Wileńszczyzny”, już w dwóchsetnym dziewięćdziesiątym piątym wydaniu mają Państwo możliwość codziennie spotykać się ze Słowem Bożym. Cieszymy się niezmiennie, że możemy przybliżyć życie, słowa i czyny Jezusa opisane w Ewangelii. Zamieszczamy Ewangelię na każdy dzień roku liturgicznego. Każdy fragment opatrzone zostały krótkim rozważaniem, które przyczynia się do refleksji nad przeczytanym Słowem Bożym i pomaga w zrozumieniu tego, co chce powiedzieć nam Stwórca. Na koniec każdego rozważania proponujemy krótką modlitwę, która wskazuje jedną z wielu dróg wcielania Go w życie. Niech Słowo Boże będzie inspiracją w naszym życiu.



FOT. MARLENA PASZKOWSKA

**Czwartek,
31 lipca 2025
Św. Ignacego z Loyoli,
prezbitera, wspomnienie**

Mt 13, 47-53

**SŁOWA EWANGELII
WEDŁUG ŚWIĘTEGO MATEUSZA**

Jezus powiedział do tłumów: „Królestwo niebieskie podobne jest do sieci zarzuconej w morze, która zagarnia różnego rodzaju ryby. Kiedy jest pełna, wyciąga się ją na brzeg. Dobre ryby wybiera się do naczyń, a złe wyrzuca. Podobnie będzie przy końcu świata. Zjawiają się aniołowie, oddzielą złych od sprawiedliwych i wrzucą ich do rozpalonego pieca. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Zrozumieście to wszystko?”. Odpowiedzieli Mu: „Tak!”. Wtedy im powiedział: „Właśnie dlatego każdy nauczyciel Pisma, gdy staje się uczniem królestwa niebieskiego, podobny jest do gospodarza domu, który ze swego skarbca wyjmie to, co nowe i stare”. Gdy Jezus skończył nauczać w przypowieściach, odszedł stamtąd.

SZTUKA ROZEZNANIA I WYBORU

Przypowieść o sieci pokazuje, że królestwo Boże, mimo że jest dla nas darem, wymaga od nas współpracy. Odróżnianie ryb dobrych od złych i decyzja o odrzuceniu tych drugich to zadanie uczniów Jezusa. W królestwie Jezusa wszyscy jesteśmy uczniami. Jezus pochwalił ucznionego w Piśmie, który stał się uczniem królestwa. Dzięki temu czerpie zarówno z bogatej tradycji Izraela, jak i z Ewangelii głoszonej przez Mistrza z Nazaretu. Co znaczy dla mnie być uczniem Jezusa?

Jezu, Ty jesteś jedynym Nauczycielem i Panem, my zaś wszyscy jesteśmy Twoimi braćmi i uczniami. Ucz mnie rozeznawać i wybierać według kryteriów Ewangelii.

**Piątek,
1 sierpnia 2025
Św. Alfonsa Marii Liguoriego,
biskupa i doktora Kościoła,
wspomnienie**

Mt 13, 54-58

**SŁOWA EWANGELII
WEDŁUG ŚWIĘTEGO MATEUSZA**

Jezus przyszedł do swego miasta rodzinnego i nauczał w synagodze. Zdziwieni mieszkańcy pytali: „Skąd u Niego tak niezwykła mądrość i cuda? Jest przecież synem cieśli. Czyż Jego Matka nie ma na imię Maryja, a Jego bracia Jakub, Józef, Szymon i Juda? Także Jego siostry mieszkają wśród nas. Skąd więc ma to wszystko?”. I powątpiewali w Niego. A Jezus powiedział do nich: „Tylko w ojczyźnie i w swoim domu prorok może być tak lekceważony”. Nie uczynił tam wielu cudów, gdyż Mu nie wierzyli.

MIEĆ WIARĘ I SZUKAĆ PRAWDY

Jeśli wątpliwości prowadzą nas do szukania prawdy, to bardzo dobrze. W dzisiejszej Ewangelii spotykamy się jednak z wątpliwościami, które stanęły na przeszkodzie w rozpoznaniu misji Jezusa. Najtrudniej jest być świadkiem wobec bliskich, w swoim domu, w swojej ojczyźnie. Przeszkodą jest ludzkie spojrzenie na świadka i niedowiarstwo. Ono najbardziej boli, kiedy pochodzi od swoich. Serce Jezusa doświadczyło takiego bólu, bo nie zostało przyjęte we właściwy sposób w Nazarecie. Jezus pragnie, abyśmy nasze wątpliwości przemieniali w poszukiwanie Jego samego. Nie bójmy się stawiać Jezusowi trudnych pytań. Odpowiedź Jezusa da nam cud umocnienia.

Panie Jezu, Ty pragniesz, abym zawsze szukał Ciebie. Pomóż mi pokonać wszelkie wątpliwości, abym odnajdywał zawsze Ciebie – Prawdę.

**Sobota,
2 sierpnia 2025
Św. Euzebiusza z Vercelli,
biskupa, św. Piotra Juliana
Eymarda, prezbitera**

Mt 14, 1-12

**SŁOWA EWANGELII
WEDŁUG ŚWIĘTEGO MATEUSZA**

Gdy tetrarcha Herod usłyszał o Jezusie, powiedział sługom: „To jest Jan Chrzciciel. Powstał on z martwych i dlatego cuda dzieją się przez niego”. Herod kazał bowiem pochwycić Jana i związanego wtrącił do więzienia. Zrobił to z powodu Herodiady, żony swego brata Filipa, gdyż Jan wyrzucał mu: „Nie wolno ci jej mieć”. Herod chciał go więc zabić, ale bał się ludu, który uważał go za proroka. Lecz oto w dniu urodzin Heroda córka Herodiady tańczyła przed gośćmi. Spodobła się Herodowi i dlatego przysięgł jej dać wszystko, czego zażąda. Ona za namową matki powiedziała: „Daj mi tu na półmisku głowę Jana Chrzciciela!”. Zasmucił się król, ale ze względu na przysięgę oraz uczestników uczty kazał jej dać. Rozkazał więc ścinać Jana w więzieniu. A gdy przyniesiono jego głowę na półmisku i podano dziewczynie, ona zaniósła ją matce. Potem przyszli uczniowie Jana, zabrali zwłoki i złożyli je w grobie. Przybyli też do Jezusa i powiadomili Go o wszystkim.

ZNAK NASZEJ WIerności

W historii chrześcijaństwa liczni są ci, którzy wybrali śmierć zamiast wyrzeczenia się wiary. Dla tego, kto wierzy, nie jest możliwe oddzielenie wiary od życia, od tego, co mówi i robi. Czasem trzeba głośno potępić zło, zwłaszcza gdy milczenie byłoby odbierane jako przyzwolenie na nie. Koniec życia św. Jana Chrzciciela jest dramatyczny. My możemy dawać świadectwo w warunkach, gdzie nasze życie nie jest zagrożone. Mimo to w świecie, w którym żyjemy, dawanie świadectwa też nie jest łatwe. Ile razy wolimy milczeć w obawie przed reakcją innych? Bądźmy jak Jan Chrzciciel – wierni prawdzie w każdej chwili.

Panie, pomóż mi być Twoim świadkiem tam, gdzie jestem, wśród ludzi, których spotykam każdego dnia.

**Niedziela,
3 sierpnia 2025
18 niedziela zwykła**

Łk 12, 13-21

**SŁOWA EWANGELII
WEDŁUG ŚWIĘTEGO ŁUKASZA**

Ktoś z tłumy odezwał się do Jezusa: „Nauczycielu, powiedz mojemu bratu, aby podzielił się ze mną spadkiem”. Lecz On mu odpowiedział: „Człowieku, któż Mnie ustanowił sędzią albo rozjemcą nad wami?”. Powiedział też do nich: „Uważajcie i strzeżcie się wszelkiej chciwości, bo życie nie polega na gromadzeniu bogactwa ani nie zależy od tego, co się posiada”. I opowiedział im przypowieść: „Pewnemu bogatemu człowiekowi obficie obrodziła ziemia. Zastanawiał się: «Co mam zrobić, skoro nie mam już gdzie gromadzić plonów?». W końcu postanowił: «Zrobię tak: zburzę moje spichlerze i zbuduję większe. Tam wszystko zgromadzę: zboże i moje dobra. I powiem sobie: Masz wielkie dobra, starczą ci na długie lata; odpoczywaj, jedz, pij i baw się!». Tymczasem Bóg powiedział do niego: «Głupcze, tej nocy życie ci będzie odebrane. Komu więc przypadnie to, co przygotowałeś?». Tak dzieje się z każdym, kto skarby gromadzi dla siebie, a nie jest bogaty przed Bogiem”.

Ewangelia na każdy dzień tygodnia

CHCIVOŚĆ, WRÓG MIŁOŚCI

Pieniądże bywają częstą przyczyną sporów i niezgody. Ktoś chce w nie wciągnąć także Jezusa. Pan wie, po co przyszedł i jaka jest Jego misja. Nie zgadza się być rozjemcą w sporze o spadek. Wykorzystuje jednak tę okazję, aby przestrzec nas przed wszelką chciwością. Nasze życie jest darem Boga, darem są także dobra materialne. Jednak długość i jakość życia nie zależą od pojemności naszych portfeli. Chciwość, czyli zachłanne gromadzenie tylko dla siebie, ma wiele wymiarów: materialny, intelektualny, relacyjny, duchowy. Chciwość to nieumiejętność dzielenia się z innymi tym, co mamy i kim jesteśmy. A ja? Jakiego rodzaju chciwości powinienem wystrzegać się najbardziej?

Jezu, Ty jesteś czystym darem. Proszę, naucz mnie żyć dla innych, dzielić się tym, co mam i co otrzymuję od innych.

**Poniedziałek,
4 sierpnia 2025
Św. Jana Marii, Vianneya,
prezbitera, wspomnienie**

Mt 14, 13-21

**SŁOWA EWANGELII
WEDŁUG ŚWIĘTEGO MATEUSZA**

Gdy Jezus usłyszał o śmierci Jana Chrzciciela, odpłynął stamtąd łodzią na miejsce niezamieszkałe. Tłumy dowiedziały się o tym i poszły za Nim. Kiedy wysiadł z łodzi, zobaczył wielką rzeszę ludzi. Ulił nad nimi i uzdrowił chorych. Wieczorem podeszli do Niego uczniowie i rzekli: „Miejsce to jest odludne i jest już późno. Odeślij ludzi do wsi, aby kupili sobie żywności”. Lecz Jezus odpowiedział: „Nie muszą odchodzić. Wy dajcie im jeść!”. A oni na to: „Mamy tylko pięć chlebów i dwie ryby”. Wtedy On polecił: „Przynieście Mi je tutaj!”. I rozkazał ludziom usiąść na trawie. Wziął pięć chlebów i dwie ryby, spojrzał w niebo i odmówił modlitwę uwielbienia. Potem łamał chleby i dawał uczniom, a oni ludziom. Wszyscy jedli do syta, a zebranych resztkami napełniono dwanaście koszy. Tych zaś, którzy jedli, było około pięciu tysięcy mężczyzn, nie licząc kobiet i dzieci.

CUD NADZIEI

Wielki świadek wiary – sługa Boży kard. François Xavier Nguyen Văn Thun w znaku pięciu chlebów i dwóch ryb dostrzegł cud nadziei. Ten znak dla niego samego był umocnieniem, kiedy przez 13 lat był więziony przez władze komunistyczne Wietnamu. Dzisiejsza Ewangelia nam tę prawdę pokazuje. Jezus karmi głodnych ludzi. W ten sposób umacnia w nich nadzieję. Pokazuje, że Bóg nie zostawia człowieka, tylko troszczy się o niego każdego dnia. Uświadamia, że nadzieja jest złączona z miłosierdziem. Bóg, kochając człowieka, zawsze umacnia nadzieję. Dlatego polecenie, jakie otrzymują uczniowie: „wy dajcie im jeść”, jest zawsze aktualne. Pozostaje także zadaniem dla każdego z nas. Jezus pragnie, abyśmy wszędzie tam, gdzie jesteśmy, nieśli cud nadziei.

Jezu, proszę Cię, abym zawsze był świadkiem nadziei, bym potrafił tę nadzieję nieść innym.

**Wtorek,
5 sierpnia 2025
Rocznica poświęcenia rzymskiej
bazyliki NMP, wspomnienie**

Mt 14, 22-36

**SŁOWA EWANGELII
WEDŁUG ŚWIĘTEGO MATEUSZA**

Jezus polecił swoim uczniom, aby wsiedli do łodzi i przeprawili się przed Nim na drugi brzeg. On tymczasem miał odprawić tłum. Kiedy ludzie się rozeszli, wyszedł na górę, aby się modlić w samotności. Zapadł wieczór, a On sam tam przebywał. Tymczasem łódź oddaliła się już wiele stadiów od brzegu. Fale nią miały, gdyż wiatr wiał z przeciwnej strony. O czwartej straży nocnej przyszedł więc do nich po jeziorze, a gdy uczniowie zobaczyli Go idącego po jeziorze, przestraszyli się i mówili: „To jakaś zjawia!”. I ze strachu zaczęli krzyczeć. Wtedy Jezus natychmiast przemówił: „Uspokójcie się! Ja jestem. Nie bójcie się!”. Piotr więc rzekł: „Panie! Jeśli to Ty jesteś, każ mi przyjść do Ciebie po wodzie”. A On odpowiedział: „Chodź!”. Piotr wyszedł z łodzi i po jeziorze przyszedł do Jezusa. Gdy zauważył, że wieje silny wiatr, przeraził się i zaczął tonąć. Wtedy krzyknął: „Panie! Ratuj mnie!”. Jezus zaraz wyciągnął rękę i chwycił go. Powiedział mu: „Człowieku małej wiary! Dlaczego

zwątpieś?”. Gdy wsiedli do łodzi, wiatr się uciszył. Ci zaś, którzy byli w łodzi, oddali Mu hołd i wyznali: „Ty naprawdę jesteś Synem Bożym”. Gdy przeprawili się na drugi brzeg, przybyli do Genezaret. Tamtejsi mieszkańcy rozpoznali Go i ogłosili tę wiadomość po całej okolicy. Przyniesiono do Niego wszystkich chorych. Prosił Go, aby pozwolił im tylko dotknąć frędzli Jego płaszcza. A kto dotknął, był uzdrowiony.

JEZUS JEST NASZYM RATUNKIEM

Kiedy jest nam trudno, nie powinniśmy skupiać się na przeciwnościach, wobec których czujemy się bezradni, tylko na modlitwie wołać do Boga, aby nam pomógł. Ale do tego potrzebna jest jeszcze wiara. Kiedy silny wiatr albo wzburzone fale problemów uderzają w nasze życie, wtedy właśnie wiara, pełne zaufanie Bogu, pozwala nam pokonać wszystko, co trudne. Jeden z najpiękniejszych fragmentów dzisiejszej Ewangelii to ten, kiedy Jezus wyciąga rękę i chwytą załkniętego Piotra. W naszym życiu bardzo potrzebujemy właśnie dłoni Jezusa. Chcemy, żeby Jezus nas mocno trzymał. Papież Franciszek często nam przypomina, że mamy iść przez życie, trzymając się ręki Jezusa. Pan przecież jest blisko, obok nas. Powinniśmy tylko mocno w to wierzyć i ufać Mu.

Panie, proszę Cię, abym zawsze pamiętał, że „choćbym wziął skrzydła jutrzenki i zamieszkał za najdalszym morzem, nawet tam prowadzi mnie Twoja ręka i Twoja prawa ręka mnie podtrzymuje!” (Ps 139, 9-10). Amen.

**Środa,
6 sierpnia 2025
Święto Przemienienia
Pańskiego**

Łk 9, 28b-36

**SŁOWA EWANGELII
WEDŁUG ŚWIĘTEGO ŁUKASZA**

Jezus wziął z sobą Piotra, Jana i Jakuba i wyszedł na górę, aby się modlić. Gdy się modlił, wygląd Jego twarzy się odmienił, a Jego odzienie stało się lśniąco białe. A oto dwóch mężów rozmawiało z Nim. Byli to Mojżesz i Elias. Ukazali się oni w chwale i mówili o Jego odejściu, którego miał dokonać w Jerozolimie. Tymczasem Piotr i towarzysze snem byli zmorzeni. Gdy się ocknęli, ujrzeli Jego chwałę i obydwoch mężów, stojących przy Nim. Gdy oni odchodzili od Niego, Piotr rzekł do Jezusa: „Mistrzu, dobrze, że tu jesteśmy. Postawimy trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza”. Nie wiedział bowiem, co mówi. Gdy jeszcze to mówił, zjawił się obłok i ostonił ich; zlekli się, gdy weszli w obłok. A z obłoku odezwał się głos: „To jest mój Syn wybrany, Jego słuchajcie”. W chwili, gdy odezwał się ten głos, Jezus znalazł się sam. A oni zachowali milczenie i w owym czasie nikomu nic nie oznajmili o tym, co widzieli.

TĘSKNOTA ZA MIŁOŚCIĄ

Jednym z najnaturalniejszych pragnień ludzkiego serca jest otrzymanie tych niezwykłych, choć tak prostych słów, które chcielibyśmy, by wypowiedział do nas ojciec: „Kocham cię”, „Jestem z ciebie dumny”. Także Jezus, spragniony miłości Ojca, wychodzi na górę Tabor, by usłyszeć to proste zdanie. Zdanie, które może otworzyć serce; które sprawia, że życie nabiera sensu, że gotowi jesteśmy góry przenosić. Świadomość, że jesteśmy kochani, może nas uskrzydlić. Gdy z obłoku rozległ się głos: On jest moim Synem wybranym, serce Syna Bożego przypominało zapewne serce każdego z ludzkich synów, stęsknionych za taką miłością, gotowych na wszystko, by usłyszeć te słodkie słowa z ust ojca. Są one niezbędne, aby osiągnąć dojrzałość, są niezbędne, aby mieć poczucie własnej wartości. Kto usłyszał, że jest kochany, sam umie kochać i umie tę miłość szczerze wyznawać.

Panie Jezu Chryste, wstępuję dziś na świętą górę Tabor, by wraz z Tobą stanąć w obliczu otwartego nieba i usłyszeć święte słowa Ojca, których tak bardzo pragnie moja dusza. By usłyszeć, że jestem jego ukochanym dzieckiem. Ty żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.





Pożary w Turcji

Były żołnierz, związany według władz z organizacją FETO uznawaną przez Turcję za terrorystyczną, przyznał się do podłożenia ognia w Bursie na zachodzie kraju. Wyznał, że chce spędzić resztę życia w więzieniu po tym, gdy wyrzucono go z domu rodzinnego. W pożarach lasów w prowincji Bursa, które wybuchły w ostatni weekend, zginęły cztery osoby. Ogień został w większości opanowany, a sytuacja jest obecnie najpoważniejsza w obszarze położonym na południe od Bursy - czwartego co do wielkości miasta kraju. W kilkuset pożarach, z którymi tureckie władze mierzą się od miesiąca, zginęło łącznie 17 osób.

Fale tsunami uderzyły

Po trzęsieniu ziemi u wybrzeży Kamczatki fale tsunami o wysokości 3-5 m uderzyły w miasteczko Siewiero-Kurilsk w północnej części Wysp Kurylskich - przekazały rosyjskie media. Woda wyniosła na pełne morze cumujące w porcie kutry i zalała przetwórnice ryb. Nie ma doniesień o ofiarach śmiertelnych. W regionie ogłoszono stan wyjątkowy. Rosyjskie ministerstwo ds. sytuacji nadzwyczajnych wezwało do ewakuacji osób z terenów położonych najbliżej wybrzeża.

Rekordowy wzrost zachorowań

Japonia odnotowuje bezprecedensowy wzrost zachorowań na krztusiec. Liczba przypadków w bieżącym roku przekroczyła 50 tys., co stanowi rekord od momentu rozpoczęcia gromadzenia porównywalnych danych w 2018 roku. Według wstępnych danych w tygodniu od 14 do 20 lipca zgłoszono 3 908 nowych przypadków, co oznacza piąty kolejny tydzień z rekordową liczbą zachorowań. Raporty nie precyzują, co jest przyczyną tego wzrostu liczby zachorowań.

Unia luzuje przepisy

Na lotniskach, które używają określonego typu skanera bezpieczeństwa, zostanie zniesiony limit 100 ml na płyny przewożone w bagażu podręcznym. Takich urządzeń w UE jest 700 w 21 państwach członkowskich. Jednak nie oznacza to, że teraz wszyscy pasażerowie w całej UE mogą zabierać ze sobą większe pojemniki z płynami. Obowiązek poinformowania pasażerów o tym, czy korzystają z tej najnowszej technologii, czy też nie, będzie spoczywać na lotniskach.

Pierwsze posiedzenie rządu w nowym składzie

Rząd musi stanowić jeden zespół - powiedział premier Donald Tusk przed pierwszym posiedzeniem Rady Ministrów w nowym składzie. W najbliższym czasie rząd zamierza skupiać się na misji deregulacji i przeprowadzeniu zmian, które mają uprościć system podatkowy. Szczególny nacisk ma być położony na sprawy praworządności i uporządkowania polityki energetycznej kraju.

Trzydzieste posiedzenie Rady Ministrów pod kierownictwem premiera Donalda Tuska było zarazem pierwszym po zaprzysiężeniu nowych ministrów i minister.

Najbliższe tygodnie mają być poświęcone m.in. prezentacji planów i pomysłów, które będą wdrażane przez poszczególne resorty i rząd jako całość. Umocnić rząd ma również wprowadzenie twardej zasady, że żadne z ministrów i minister nie może głosować w Sejmie w kwestii rządowych projektów ustaw inaczej, niż wspólnie ustalił rząd.

Niezmiennie jednym z priorytetów rządu pozostaje deregulacja.

„Mamy zamiar wykorzystać tę energię, jaka się narodziła - także w relacji z grupami społecznych ekspertów, inicjatorów tego procesu - żeby drugi etap był jeszcze ambitniejszy. (...) Po pierwsze - każde z pań i panów ministrów ma za zadanie przygotowanie kolejnych pakietów deregulacyjnych, a po drugie - monitorowanie, (...) żeby w miejsce usuwanych przepisów nie pojawiały się nowe, jeszcze bardziej skomplikowane” - infor-



mował członków rządu premier Donald Tusk.

Jednym z najważniejszych wyzwań, przed jakim stanie rząd w najbliższym czasie, będzie uproszczenie systemu podatkowego w Polsce.

„To jest bardzo ambitny zamiar i właściwie nikomu do tej pory się tak naprawdę nie udało, ale robmy rzeczy niemożliwe. (...) Chciałbym, żeby Polska była - jeśli chodzi o wymiar konkurencyjności gospodarki - nie w czubie państw, które mają najbardziej skomplikowany system prowadzenia biznesu, w tym system podatkowy, tylko jeden z najprostszych - na tyle, na ile to jest możliwe” - przedstawiał zarys tego planu Prezes Rady Ministrów.

Według premiera sporo pracy czeka nowego Ministra Sprawiedliwości.

„Nie chodzi tylko o te zmiany, które tak czy inaczej będą trudne do przeprowadzenia ze względu na siłę opozycji i Prezydenta. Ale chodzi także o to, żeby wykonywać władzę Prokuratora Generalnego - i tam, gdzie to jest pożądane, potrzebne i możliwe, żeby przyspieszyć kwestie

rozliczeń i przywracania poczucia sprawiedliwości” - mówił premier Donald Tusk.

Inne z priorytetów to uporządkowanie polityki energetycznej i przyspieszenie najważniejszych projektów w tym zakresie.

„Liczę na to, że jeszcze tego lata podejmimy kierunkową decyzję dotyczącą średnich, modułowych reaktorów jądrowych. Budujemy elektrownię jądrową. (...) Kończymy prace nad lokalizacją ewentualnej drugiej inwestycji na drugą dużą elektrownię jądrową. Tu też będziemy potrzebowali szybko kierunkowej decyzji” - wyliczał zadania dla nowego ministra szef rządu.

Wśród projektów związanych z polityką energetyczną są także m.in. farmy wiatrowe na Bałtyku i tzw. ustawa wiatrakowa.

Rząd po zmianach jest mniej liczny (21 zamiast 26 ministrów konstytucyjnych), a w najbliższym czasie nowe kierownictwo resortów ma dokonać przeglądów w ramach swoich ministerstw.

Na podst. premier.gov.pl
Fot. <https://x.com/PremierRP>

Włochy: nie ma podstaw prawnych, by legalizować eutanazję

Włoski Trybunał Konstytucyjny wydał wyrok, w którym odrzucił, jako niedopuszczalny, wniosek o zbadanie konstytucyjności przepisu kodeksu karnego zakazującego eutanazji. Sprawa została wniesiona przez sąd we Florencji, który zakwestionował art. 579 kodeksu karnego, penalizujący tzw. „zabójstwo za zgodą”. Oznacza to, że nie ma podstaw, by zalegalizować eutanazję, jako prawo, przysługujące w świetle konstytucji. Niemniej jednak wyrok TK budzi niepokój wśród obrońców życia.

Sędzia, wnioskujący o sprawozdanie, czy zakaz eutanazji nie jest sprzeczny z konstytucją, argumentował, że obecne przepisy uniemożliwiają przeprowadzenie eutanazji nawet wobec osób, które spełniają warunki do skorzystania z procedury tzw. „wspomaganego samobójstwa”, lecz z powodu fizycznej niepełnosprawności nie są w stanie wykonać jej samodzielnie i proszą o pomoc osobę trzecią.

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego nr 132/2025 nie zmienia obowiązującego prawa i nie otwiera drogi do legalizacji eutanazji we Włoszech. Jednocześnie jednak wzbudza nowe napięcia i pytania dotyczące przyszłości tzw. „wspomaganego samobójstwa” i roli państwowej służby zdrowia w takich procedurach.

Satysfakcja chorych, którzy chcą żyć

Z decyzji zadowoleni są przedstawiciele chorych - Marii i Vanny'ego - reprezentowani przez adwokatów Maria Esposito i Carmela Leotte. Oboje chorzy cierpią na nieuleczalne choroby i korzystają z terapii podtrzymującej życie, a jednocześnie stanowczo sprzeciwiają się legalizacji eutanazji.

Podczas postępowania w Trybunale Konstytucyjnym ich głos został uwzględniony jako strony w sprawie. W swoich pismach wskazywali m.in. na brak jednoznacznych dowodów na niedostępność urządzeń do samodzielnego przeprowadzenia procedury wspoma-

ganego samobójstwa - co było kluczową podstawą argumentacji sądu we Florencji.

Kontrowersyjne stwierdzenie w treści wyroku

Pomimo pozytywnego rozstrzygnięcia, adwokaci wyrazili zaniepokojenie nowym sformułowaniem zawartym w treści wyroku. Trybunał bowiem wskazał, że osoba chcąca poddać się medycznie wspomaganemu samobójstwu może mieć prawo do pomocy ze strony Narodowej Służby Zdrowia, obejmującej m.in. zapewnienie odpowiedniego sprzętu i wsparcia w jego użyciu - o ile jest dostępny.

To stwierdzenie nie pojawiło się w dotychczasowych orzeczeniach Trybunału i - zdaniem krytyków - pozostaje w sprzeczności z ustawą o Narodowej Służbie Zdrowia z 1978 roku. Zgodnie z nią system ochrony zdrowia ma na celu wyłącznie promocję, utrzymanie i odzyskiwanie zdrowia fizycznego i psychicznego obywateli - niezależnie od ich statusu społecznego czy osobistego.



Kolejarze protestują

Kolejarze obawiają się utraty miejsc pracy i nie zgadzają się na marginalizację towarowych przewozów kolejowych, które są wypierane przez transport samochodowy. W 13 miejscach w Polsce protestują m.in. członkowie Związku Zawodowego Maszynistów Kolejowych w Polsce. Domagają się uczciwej konkurencji. Kolejarze stają też w obronie miejsc pracy w PKP Cargo. W ich ocenie, przez złą politykę rządu spółka jest na krawędzi ostatecznego paraliżu. Domagają się działań naprawczych.

Strategiczne inwestycje drogowe

Podpisano umowę na realizację trzech inwestycji, które znacznie poprawią komunikację w woj. zachodniopomorskim. Umowa dotyczy budowy II etapu obwodnicy Przeclawia i Wąrzynia w ciągu drogi krajowej nr 13, wraz z nowym węzłem na autostradzie A6, obwodnicy Kołbaskowa w ciągu DK13 i rozbudowy infrastruktury na granicznym odcinku autostrady A6. Zadanie za 429 mln zł realizuje firma Budimex.

Tatry biją rekordy popularności

Od początku bieżącego roku do końca czerwca na szlaki Tatrzańskiego Parku Narodowego (TPN) weszło łącznie 2 mln 841 osób - wynika z najnowszych danych opublikowanych przez TPN. Tylko w czerwcu odnotowano 568 tys. 593 wejść na teren parku. Skala odwiedzin wiąże się z coraz większą presją na przyrodę oraz infrastrukturę parku. Obserwowany jest stały wzrost liczby turystów - nie tylko z Polski, ale także z zagranicy - oraz wyraźny powrót do masowej turystyki po pandemii COVID-19.

Miliony na kształcenie zawodowe

Ponad 37 mln zł unijnego dofinansowania na wsparcie uczniów i kadry szkół zawodowych otrzyma 14 takich placówek z gmin Białostockiego Obszaru Funkcjonalnego. Pieniądze będą przeznaczone m.in. na nowoczesny sprzęt, staże dla uczniów i na szkolenia kadry. Umowę w tej sprawie podpisały we wtorek władze województwa podlaskiego i Białostockiego Obszaru Funkcjonalnego. Obszar obejmuje Białystok i 10 ościennych gmin. Pieniądze trafią do szkół zawodowych w Białymstoku, Łapach i w Czarnej Białostockiej.

NOWINKI PSYCHOLOGICZNE

Dlaczego pomagamy? O zachowaniach prospołecznych w codziennym życiu

Czemu jedni bez wahania zrucają się na pomoc, a inni wolą patrzeć z boku? Psychologia ma na to swoje odpowiedzi — i są one zaskakująco logiczne. Każde nasze działanie ma jakiś cel. Czasem działamy z myślą o sobie (żeby się rozwijać, coś zyskać), a czasem skupiamy się na innych — pomagamy, wspieramy, chronimy. To właśnie wtedy wchodzimy w tryb prospołeczny. Ale uwaga! To nie znaczy jeszcze, że nasze działanie jest „dobre” — chodzi o to, że jest ukierunkowane na potrzeby innych. Psychologowie wyróżniają trzy rodzaje działań:

- Produktywne — kiedy coś tworzymy, dajemy wartość,
- Receptywne — kiedy coś bierzemy lub korzystamy z wartości,
- Destrukcyjne — kiedy coś niszczymy, nawet jeśli dla innych to ma znaczenie.

A photograph showing the silhouettes of two hands reaching towards each other against a bright, hazy background, possibly a sunset or sunrise. The hands are positioned as if they are about to clasp or are in a gesture of offering and receiving. The background is a mix of yellow, orange, and light purple.

Nasze zachowania prospołeczne – czyli działania na rzecz innych – mają swoje korzenie w... biologii. Według naukowców tacy jak Richard Dawkins czy Edward Wilson, pomaganie może być zapisane w naszych genach. Działaj tu tzw. dobór krewniaczy (dbamy o swoich, bo niosą nasze geny) i zasada wzajemności (pomogę, bo może ktoś kiedyś pomoże mi). Ale czasem pomagamy nie z wyrachowania, a z czystej empatii. Psycholog Daniel Batson uważa, że gdy naprawdę współczujemy, przestajemy kalkulować zyski i po prostu działamy – nawet jeśli nam się to „nie opłaca”. Co ciekawe na pomaganie wpływa też miejsce, w którym żyjemy. Ludzie z małych miejscowości częściej reagują na cudze potrzeby – w miastach łatwiej się „wyłączyć”, bo bodźców jest po prostu zbyt dużo. Do tego dochodzi tzw. efekt widza – im więcej ludzi widzi, tym mniejsza szansa, że ktoś zareaguje. Co musi się zadziać, by ktoś faktycznie pomógł? Trzeba zauważyć sytuację, uznać ją za pilną, wziąć odpowiedzialność i wiedzieć, jak działać. Podsumowując: pomaganie nie zawsze jest tak bezinteresowne, jak się wydaje – ale to nie znaczy, że nie warto. Czasem warto się zatrzymać, spojrzeć na drugiego człowieka i po prostu... pomóc.

ZE SŁOWEM ZA PAN BRAT

W podróż kemperem czy kamperem?

Kamper to pojazd rekreacyjny, który łączy cechy samochodu i domu na kółkach. Czyli jest to duży samochód turystyczny, z wydzielonym miejscem do spania, przygotowania posiłku i codziennej toalety. Słowo to zostało zapożyczone z angielskiego *camper*, ale w polszczyźnie uległo spolszczeniu. Nie mówimy więc „kemper” – co ostatnio często się zdarza, ale wyłączną poprawną formą jest kamper – tak jak kampus, choć analogiczne słowo kemping zmienia samogłoskę i to chyba sprawia, że z kamperem mamy problem.

WIEM WIECEJ

1 sierpnia to w Polsce przede wszystkim Narodowy Dzień Pamięci Powstania Warszawskiego. Tego dnia obchodzona jest rocznica wybuchu powstania, które rozpoczęło się 1 sierpnia 1944 roku o godz. 17.00. Jednak do pierwszych starć doszło już o godzinie 13:50 na Żoliborzu, gdzie żołnierze Żwiśława Sierpińskiego transportujący broń dla oddziału Zgrupowania „Żniwiarz” wdali się w potyczkę z niemieckim patrolem. Na Woli i w Śródmieściu Północnym walki rozpoczęły się około godziny 16:00. Jednym z najważniejszych miejsc w powstańczej Warszawie było przejście przez Aleje Jerozolimskie łączące północną i południową część miasta. Pomimo ciągłego ostrzału, udało się je utrzymać do końca Powstania. Złapani przez Powstańców SS-mani i volksdeutsche nie mogli liczyć na żadną litość. Inaczej wyglądała sytuacja żołnierzy Wehrmachtu, których brano do niewoli jako jeńców, karmiono i dobrze traktowano. W całej Warszawie ostała się w czasie Powstania Warszawskiego podobno tylko jedna krowa. Była to krowa „specjalnego przeznaczenia”. Dzięki niej noworodki i niemowlęta miały zapewnione mleko. Niestety, pomimo wielu starań opiekunów, liczne malutkie dzieci zginęły pod gruzami bombardowanej, a później burzonej Warszawy. Do dziś nie do końca wiadomo, kto odpowiada za podjęcie decyzji o wybuchu Powstania Warszawskiego. Powszechnie wskazuje się na Tadeusza „Bora” Komorowskiego, lecz niewykluczone, że dążył do tego także premier Stanisław Mikołajczyk, który uważał Powstanie za dobrą kartę przetargową w negocjacjach ze Stalinem. Powstanie Warszawskie zakończyło się 3 października 1944 roku po 63 dniach. W nocy z 2 na 3 października w Ożarowie podpisano układ o zaprzestaniu działań wojennych w Warszawie. Wielu ludzi, którzy wyszli z Warszawy po upadku Powstania, trafiło do niemieckiego obozu Dulag 121 w Pruszkowie (Durchgangslager 121), skąd Niemcy wywozili ich w różne części Polski lub do innych obozów, w tym obozów koncentracyjnych. W Powstaniu Warszawskim zginęło nawet 200 tysięcy osób, z których zdecydowana większość stanowili cywile.

Stronę przygotowała Monika Urbanowicz



CZYTAM, BO LUBIE

Leszek Herman „Szachownica”

Nowy Jork, rok 1829. Do portu przyjeżdża kobieta z misją przekazania tajemniczego pakunku odpywającemu właśnie do Europy porucznikowi. Gdy na chwilę zostaje sama, dopada ją mężczyzna, którego znała kiedyś w innym życiu. Nie zapominać o niej, po krótkiej sprzeczce wyciąga broń i strzela... Prawie dwieście lat później. Na wymarzoną wycieczkę do Stanów Zjednoczonych przyjeżdżają Patryk i Karen. W Richmond w lokalnym muzeum trafiają na aukcję, na której wystawiona jest na sprzedaż tajemnicza skrzynka pochodząca ze Szczecina – szkatuła łowcy wampirów. Ku przerażeniu Patryka, Karen bierze udział w aukcji i kupuje tajemniczy artefakt. Wkrótce szkatuła wciął ich w coraz bardziej przerażające kłopoty. Ścigani przez bezwzględnych poszukiwaczy wyjątkowo cennych dokumentów, z czasów Deklaracji niepodległości Stanów Zjednoczonych, trafiają na zagubioną w lasach Wirginii farmę wyjętą wprost z amerykańskich horrorów, a zaraz potem na bagna Karoliny Północnej. Tymczasem szkatuła, niczym puszką Pandory, odsłania swoje mroczne tajemnice, a jej zawartość, wygrawerowana na wieku szachownica i stara inskrypcja z wolna odkrywają to, co dwieście lat wcześniej wydarzyło się w ustronnym zamku na Pomorzu... Książka umiejętnie łączy ze sobą sensację, powieść historyczną, horror, kryminał i thriller. Dzięki tak wielu gatunkom i szybkim zwrotom akcji zdecydowanie nie można się tu nudzić. Wiele ciekawostek historycznych (liczne z polskiej historii lub historii Stanów Zjednoczonych) przemieszane są z fikcją literacką. Przypomina to filmy z Indiana Jonesem czy powieści Dana Browna, gdzie poszukiwanie artefaktów łączy się z niebezpiecznymi przygodami. Idealna pozycja na wakacje!

KRZYŻÓWKA z nagrodą 1323

Rozwiązanie-hasło prosimy nadsyłać (lub telefonicznie) do 5 sierpnia 2025 r.
na adres redakcji: 09318 Wilno, Rinktinės 50, p. 501

delikatność, wyrażenie	serca lub piany	12	jezioro w USA	rymski bóg morza	ubija śnieg dla narciarzy
			ramię rzeki		
	8	5	zastępuje gips		
chiński agrest	waluta Ghany			pióra wokół oczu sowy	metalowy wiór
11			senior rodu		
			wpływy, utarg		
zamek drzewiany	niegdys Tokio			pomidorowa na obiad	4
choroba nerek	3	banan, komunał		2	
		umowne ruchy palców ręki			
				provincia w Arabii	rzeka z powieści Miłosza
					... Minnelli, aktorka
Warszawski park	pod opieką bacy	flara	mała antylopa		14
		7			
			"e" z krzyżkiem	zółty tan	rodzaj dzianiny
					10
rekonesans	powieść z Izabelą Łecką	spis poprawek	bijący narząd	6	
				1000 kg	gazela z Kenii
					japoński system pisma
jednostka monetarna Gambii		teoretyk sztuki			
9			ostoja		
korzeniowe warzywo		przyprawa do szarlotki			1
napój yerba ...			duży pies w typie szpica		
	13				

Litery z ponumerowanych pól tworzą rozwiązanie – tytuł piosenki K. Jedrusik.

Rozwiązanie krzyżówki nr 1322: Rozsadek – to rozum bez skrzydeł.

Nagrodę wylosował Henryk Stankiewicz z Wilna.

Nagroda jest do odebrania w Domu Prasy (Laisvės pr. 60) w ciągu 30 dni kalendarzowych.

Wzajemna życzliwość, silna więź i pasja do śpiewu

Dokończenie ze s. 1 – „Ocean życia” z Suwałk (Polska), z którymi „Pogoda” od lat łączy przyjaźń i artystyczna współpraca.

W trakcie koncertu szczególną rolę odegrała „Kapela Kawalerów Podwileńskich”, która specjalnie na tę okazję przygotowała i wykonała autorskie aranżacje muzyczne wyłącznie do utworów zespołu „Pogoda”. Udział kapeli był całkowicie dedykowany jubilatowi. Muzyczna oprawa nadała występowi wyjątkowego brzmienia i uroczystego charakteru.

Szczególną empatią wyróżnił się występ Eleny, kierowniczki zespołu „Lada”, która zadedykowała „Pogodzie” subtelną pieśń solową – prosty, ale niezwykle wymowny gest przyjaźni i wdzięczności.

Nie zabrakło również nieoczekiwanych emocji. Zespół „Ocean życia” z Suwałk wystąpił w wyjątkowo trudnych warunkach – w całym mieście i okolicach zabrakło prądu. Mimo ciemności i braku nagłośnienia, artyści nie zawahali się – zaśpiewali a cappella, z pełnym zaangażowaniem i sercem. Ich występ był dowodem prawdziwego profesjonalizmu i zamknął koncert mocnym, pełnym energii akcentem.

Kulminacją tego wieczoru był występ jubilatów – zespołu „Pogoda”, który od dziesięciu lat nieprzerwanie wzbogaca życie kultu-

ralne regionu. Tworzą go osoby w wieku 50–70 lat, których łączy nie tylko pasja do śpiewu, ale też wzajemna życzliwość i silna więź. Ich występ – od pierwszych dźwięków po ostatnie akordy – był pełen autentycznego ciepła i radości, jakie daje wspólne tworzenie.

Koncert poprowadziła znana gawędziarka Ciotka Franukowa (Anna Adamowicz), która z humorem i serdecznością wprowadzała wykonawców na scenę, tworząc swobodną, domową atmosferę.

Zespół „Pogoda”, powstały przy wspólnocie seniorów „Optymiści”, od 2013 roku promuje kulturę muzyczną Wileńszczyzny, występując nie tylko na Litwie, ale również w Polsce i na Łotwie. Ich repertuar obejmuje utwory w języku polskim, litewskim oraz tradycyjne piosenki wileńskie, pielęgnując tożsamość regionu i wspierając integrację międzypokoleniową.

Pozdrowić jubilatów przybyła również Vida Montvydaitė, główna doradczyni mera rejonu wileńskiego, która złożyła zespołowi serdeczne gratulacje i życzenia dalszych sukcesów artystycznych.

W imieniu posłanki na Sejm RL Rity Tamašiūnienė, prezesa ZPL europościa Waldemara Tomaszewskiego i koła ZPL m. Niemenczyn życzenia złożyła i okolicznościowe



prezenty jubilatowi wręczyła Łucja Zdanowicz, prezeska miejscowego koła ZPL.

Wśród honorowych gości znalazł się również pierwszy kierownik artystyczny zespołu „Pogoda” – Hieronim Czernis, który towarzyszył kolektywowi w początkach jego działalności i z dumą obserwował jego rozwój.

Jubileuszowy koncert był nie tylko świętem zespołu, ale także



potwierdzeniem, że muzyka łączy ludzi, buduje wspólnotę i zostaje w sercu na długo. Publiczność nagrodziła wszystkich artystów owacjami

na stojąco, a atmosfera wydarzenia na długo pozostanie w pamięci uczestników.

Inf. wł. i CKN

Polonez maturzystów w Solecznikach i Jaszunach

Po raz czwarty maturzyści Gimnazjum im. Jana Śniadeckiego w Solecznikach zatańczyli poloneza na placu przy samorządzie.

Stało się już tradycją, że absolwenci solecznickiego Gimnazjum im. Jana Śniadeckiego rozpoczynają swój bal maturalny od poloneza na placu miejskim. Tym razem do tańca stanęły 22 pary.

Rodzice, nauczyciele, wychowawczynie, dyrekcja gimnazjum, a także samorządowcy, w tym wicemera rejonu solecznickiego Waldemar Śliżewski, ze wzruszeniem oglądali tańczących uczniów, którzy krokiem dostojnego polo-

neza wkraczali w dorosłe życie. Część oficjalna balu maturalnego odbyła się w auli gimnazjum.

W tym roku mury Gimnazjum im. Jana Śniadeckiego opuścił 70. rocznik absolwentów.

15 lipca poloneza na placu Katedralnym w Wilnie zatańczyli maturzyści 8 polskich szkół. Do tańca stanęły aż 163 pary. To piękna tradycja polskich maturzystów w Wilnie, która ma już jedenaście lat.

A 19 lipca przy pałacu Balińskich w Jaszunach poloneza zatańczyli absolwenci Gimnazjum im. Michała Balińskiego. W tym roku mury tej szkoły opuścił 69. rocznik absolwentów.



270. rocznica urodzin Jana Henryka Dąbrowskiego, generała, twórcy Legionów Polskich we Włoszech

Bohater hymnu narodowego

Jan Henryk Dąbrowski urodził się 2 sierpnia 1755 r. w Pierzchowcu koło Bochni jako syn pułkownika Jana Michała Dąbrowskiego i Zofii Marii von Lettow z pochodzenia Niemki.

Służbę wojskową Dąbrowski rozpoczął w 1770 r. w stopniu podchorążego w wojsku saskim. W roku 1779 r. wziął udział w kampanii o sukcesję bawarską. Od 1780 r. w stopniu porucznika służył w gwardii elektorskiej w Dreźnie. W roku 1792 Dąbrowski w stopniu wicebrygadiera przeszedł do wojska polskiego i złożył przysięgę na wierność konfederacji targowickiej. Uczestniczył w powstaniu kościuszkowskim, za udział w obronie stolicy został awansowany do stopnia generała. 18 listopada 1794 r. dostał się do niewoli rosyjskiej pod Radoszycami.

Po upadku insurekcji liczył na konflikt Prus z pozostałymi zaborcami, swe nadzieje wiązał również z Francją, dokąd przybył w 1796 r. W porozumieniu z Napoleonem Bonaparte utworzył Legiony Polskie we Włoszech, opierając się na układzie podpisanym w 1797 r. w Mediolanie z Republiką Lombardzką. Fundusze na stworzenie Legionów Dąbrowski uzyskał ze sprzedaży ziemi Pierz-



chowa, należącej wcześniej do jego ojca.

Na czele I Legii walczył m.in. pod Reggio i nad Trebbią oraz brał

udział w zdobyciu Rzymu. Podczas walk w Apeninach został ranny. Po bitwie pod Marengo na polecenie Bonaparte'go utworzył dwa nowe

legiony. Po pokoju w Amiens przeszedł na służbę Republiki Cisalpińskiej w stopniu generała dywizji.

Od 1802 r. pozostawał w służbie włoskiej. 3 listopada 1806 r. po zwycięskiej bitwie pod Jeną i wkroczeniu wojsk francuskich na tereny Polski, Dąbrowski wydał wraz z Józefem Wybickim w Poznaniu odezwę wzywającą do zorganizowania powstania wielkopolskiego.

W 1807 r. jako dowódca części wojska polskiego, tzw. III Legii, uczestniczył w wyzwoleniu ziem polskich położonych na lewym brzegu Wisły, zdobył Tczew, uczestniczył w oblężeniu Gdańska i w bitwie pod Frydlandem. W 1808 r. został odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Virtuti Militari. Brał udział w kampanii 1809 r., podczas której był autorem planu wyprawy do Galicji. Walczył zwycięsko z Austriakami pod Radzyminem i Łęczycą.

W 1812 r. dowodził jedną z trzech dywizji polskich piątego korpusu i odznaczył się w bitwach pod Mohylewem i Borysowem. 26 listopada w bitwie nad Berezyną został ciężko ranny w czasie obrony jednego z mostów. W 1813 r. walczył pod Teltawem, Grossbeeren, Jüterbogk i w bitwie pod Lipskiem. Po śmier-

ci księcia Józefa Poniatowskiego został naczelnym wodzem armii Księstwa Warszawskiego.

Po upadku Napoleona Dąbrowski powrócił do Warszawy i stanął na czele Komitetu Organizacyjnego Wojskowego, którego celem było zorganizowanie wojska utworzonego Królestwa Polskiego, w którym został także generałem jazdy i piastował funkcję senatora-wojewody.

Z powodów zdrowotnych zrezygnował jednak z funkcji publicznych i osiadł w swoim majątku w Winnej Górze w Wielkim Księstwie Poznańskim, gdzie zmarł 6 czerwca 1818 r. Pozostawił po sobie rękopisy - „Jenerała Henryka Dąbrowskiego pamiętnik...” i „Wyprawę do Wielkopolski w 1794”.

Dla założonych przez Dąbrowskiego Legionów żołnierz i poeta Józef Wybicki w 1797 roku napisał „Pieśń Legionów Polskich we Włoszech”, która od początku została przyjęta z entuzjazmem przez żołnierzy i nazwana „Mazurkiem Dąbrowskiego”. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości po I wojnie stała się ona hymnem państwowym.

Opr. **Jan Lewicki**

Na podstawie www.dzieje.pl

125. rocznica urodzin Alfonsa Jerzego Jakubianca, oficera KOP, wywiadowcy

Czołowy agent polskiego wywiadu

Alfons Jerzy Jakubianiec urodził się 4 sierpnia 1905 r. w Święcianach jako syn Dominika i Józefy z Paszkowskich.

Świadectwo dojrzałości uzyskał w Państwowym Gimnazjum Humanistycznym w Święcianach. Jako niespełna 14 latek znalazł się na froncie wschodnim pełniąc obowiązki sanitariusza PCK. Następnie od początku 1921 r. do 15 marca 1923 r. służył jako dowódca drużyny w Oddziale Związku Bezpieczeństwa Kraju (Litwa Środkowa) w pasie neutralnym na granicy litewskiej. Drużyna Jakubianca stacjonowała w Ignalinie, ochroniała Polaków w rejonie Polepe, Połuska i Mejran, przeprowadziła kilka większych operacji, jak np. udana oblawa na Szaulisów po zrabowaniu przez nich majątku Pożaryskich (Cejkinie). Za tę działalność Jakubianiec odznaczony został „Krzyżem Zasługi Litwy Środkowej”.

Po zdaniu matury 1 września 1926 r. wstąpił do Szkoły Podchorążych Piechoty w Ostrowi-Komorowie, następnie Oficerskiej Szkoły Piechoty. Mianowany do stop. ppor. służył w 5 pp 1 DP Leg. W Wilnie jako dowódca plutonu. i p.o. dcy kompanii. W marcu 1934 przeszedł do służby w KOP w Baonie „Sienkiewicz” (Bryg. KOP Polesie). W 1937 r. został mianowany do stopnia kapitana i przeniesiony do placówki wywiadowczej. KOP nr 1 w Grodnie, od 27 VI 1936 ponownie w Baonie „Sienkiewicz”. W 1937 r. skierowany został na Kurs Informacyjny

Przy Oddziale II Sztabu Głównego. Praktykę odbył w Ekspozyturze nr 5 (Lwów), następnie powrócił do Dowództwa KOP. Posiadał dobrze rozwiniętą siatkę wywiadowczą na terenie Prus Wschodnich. We wrze-



śniu 1938 r. przeniesiony został z Baonu „Sienkiewicz” do Placówki Wywiadowczej KOP nr 1 „Grodno”. We wrześniu 1939 r. kpt. Jakubianiec organizował w Grodnie walki z miejscowymi bolszewikami. Następnie przeszedł na Litwę, gdzie krótko przebywał w obozie internowania, z którego uciekł do Kowna. Tam zorganizował w oparciu o swoje wcześniejsze kontakty siatkę wywiadowczą. Placówka Jakubianca w Kownie prowadziła wywiad na Niemcy oraz organizowała przerzut oficerów na Zachód. W tym też czasie nawiązał z nimi kontakt mjr dypl. Michał Rybikowski, kilkakrotnie wizytujący

z Rygi, potem ze Sztokholmu państwa bałtyckie. Jakubianiec przekazał mjr. Rybikowskiemu własną agenturę z Litwy i Wileńszczyzny. Siatka ta podporządkowana została Ekspozyturze Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza „Północ” (kier. rtm. Wacław Gilewicz) umiejscowioną w Sztokholmie.

Jednocześnie kpt. Jakubianiec nawiązał kontakt z konsulem Japonii w Kownie Chiume Sugiharą wykonującym również zadania wywiadowcze na Związek Sowiecki. Ten kontakt okazał się owocny i przydatny, gdyż dzięki niemu udało się doprowadzić do wydania przez konsula kilku tysięcy wiz wyjazdowych z Litwy dla obywateli polskich (głównie Żydów). Kontakt z Sugiharą okazał się wielce przydatny dla prowadzonych prac wywiadowczych, gdyż Jakubianiec i Daszkiewicz otrzymali od niego służbowe paszporty japońskie jako „sektarze konsulatów” dzięki którym po wkroczeniu wojsk sowieckich na Litwę i likwidacji konsulatów, mogli wyjechać z Sugiharą 24 sierpnia 1940 r. do Sztokholmu. Tam doszło do ustalenia organizacji i zasad dalszego ich działania. Ze Sztokholmu Jakubianiec wyjechał do Berlina, gdzie objął placówkę wywiadowczą nr 1.

Swoją działalność w Berlinie kpt. Jakubianiec opierał o kontakty nawiązane z byłą polską agenturą, funkcjonował też w środowisku litewskich emigrantów, podając się za Litwina z pochodzenia. Prze-

kazywanie informacji oparto na schemacie w ramach którego por. Leszek Daszkiewicz przysyłał zebrane informacje do placówki wywiadowczej nr 1, skąd Jakubianiec wykorzystywał japońską pocztę dyplomatyczną wysyłając zebrane informacje kurierem jadącym do Japonii via Sztokholm. Stamtąd depeszowane były do Londynu, bądź przesyłane kurierem angielskim. W kwietniu 1941 r. podczas pobytu w Berlinie por. Leszek Daszkiewicz złożył kpt. Alfonsowi Jakubiańcowi raport z poczynionych na terenie Prus Wschodnich obserwacji, w tym dotyczących położenia lotnisk prawdziwych i pozorowanych, dyslokacje oddziałów wojskowych i magazynów. Przy okazji tego pobytu Daszkiewicz poznał przez Jakubianca kilka osób ze środowiska litewskich emigrantów. Do nietypowych zadań placówki wywiadowczej kpt. Jakubianca, należało także pośredniczenie w przekazywaniu do Kraju przesyłek pieniężnych przeznaczonych m.in. na działalność polityczną. Tuż przed atakiem wojsk niemieckich na ZSRS kpt. Jakubianiec przyjechał do Królewca w celu omówienia dalszej działalności wywiadowczej.

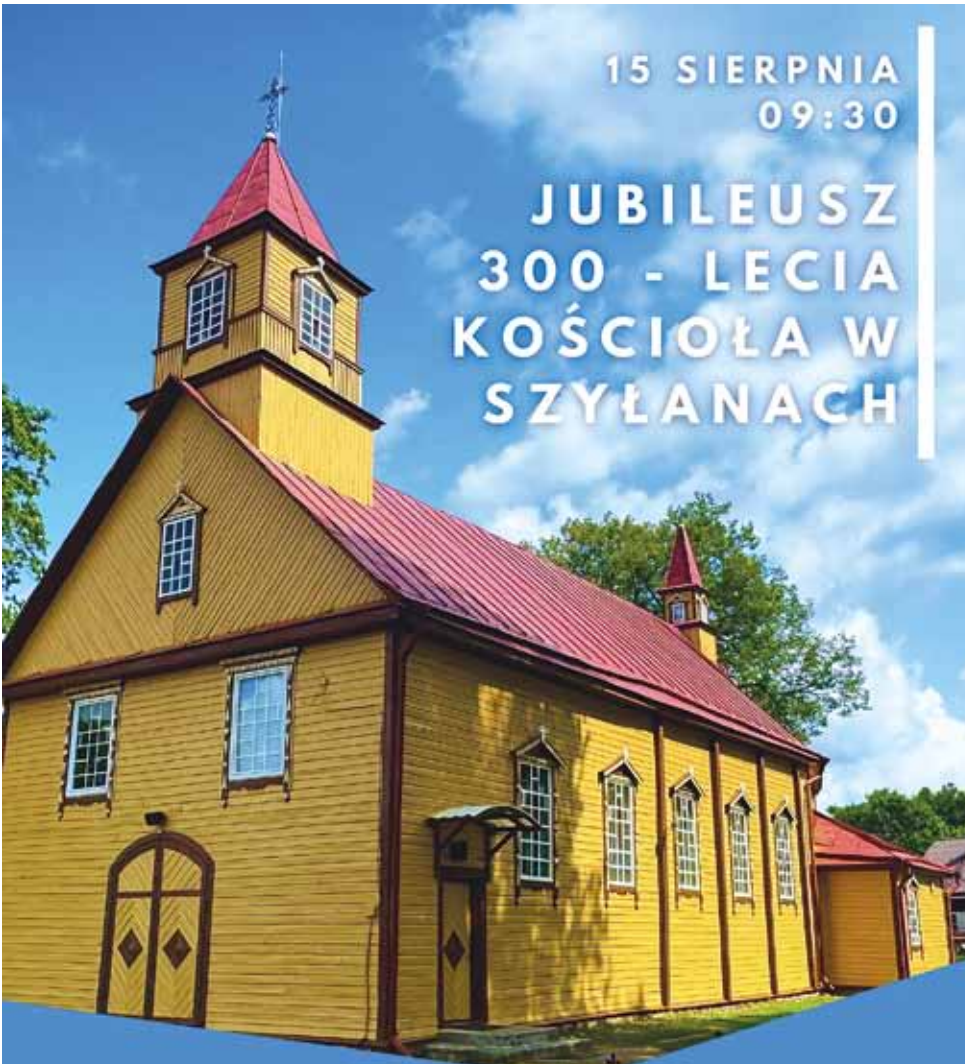
Misja kpt. Jakubianca w Berlinie została przerwana aresztowaniem go w nocy z 6/7 lipca 1941. Aresztowanie objęło także jego najbliższą współpracownicę Sabinę Łapińską „Sabinę” u której znajdowała się główna skrytka kontaktowa polskich agentów, a także Piotra Hołówkę

i kilka innych osób. Wiadomo, iż „Sabina” kilkakrotnie wysyłana była przez Jakubianca z misją do Warszawy. Jednym z powodów aresztowania przez kontrwywiad niemiecki Jakubianca miało być też poszukiwanie przez niego kontaktu z jednym z najcenniejszych agentów/kontaktów polskiego wywiadu o ps. „Wiktor” Inna wersja mówi, iż bezpośrednim powodem „wpadki” był jego romans z żoną litewskiego pilota Anną (Ona) Martinutienę. Zazdrosny mąż miał poinformować służby niemieckie o podejrzanym osobniku, tym bardziej, iż Jakubianiec nie bardzo krył się specjalnie ze swoją misją. W trakcie śledztwa kpt. Jakubianiec trzymany był w więzieniu berlińskim («Blok 2») jako obywatel Mandżukuo.

Istnieje ślad, iż Referat Kontrwywiadu Ofensywnego Wydziału Wywiadowczego Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza podejmował jakieś starania mające na celu wydobycie Jakubianca. Według relacji Rybikowskiego również Japończycy mieli interweniować u Niemców w sprawie „Kuncewicza”. Ostatecznie Jakubianiec skierowany został do obozu w Sachsenhausen - oddział Zellenbau dla więźniów specjalnych, gdzie prawdopodobnie w styczniu 1945 został zamordowany. Pośmiertnie odznaczony został Orderem Virtuti Militari, awansowany do stopnia majora piechoty

Opr. **Jan Lewicki**

Na podstawie www.muzeumsg.strazgraniczna.pl



15 SIERPNIA
09:30

**JUBILEUSZ
300 - LECIA
KOŚCIOŁA W
SZYŁANACH**

09:30
UROCZYSTA MSZA ŚW.
PRZEWODNICZY KS. BP.
ARŪNAS PONIŠKAITIS

11:00
**KONCERT, AGAPA
KIERMASZ ŚWIĄTECZNY
TWÓRCY LUDOWI**

PARAFIA NMP W SZYŁANACH (UL. ŠALTINIO 3)



Z całego serca

* Z okazji dnia urodzin radnemu rejonu wileńskiego **Robertowi RACKIEWICZOWI** wszystkiego najlepszego: dużo zdrowia, szczęścia, radości, pomyślności i spełnienia wszystkich marzeń

życzą radni frakcji AWPL-ZChR

* Z okazji Dnia Urodzin składamy najserdeczniejsze życzenia **Ludwice LISOWSKIEJ** i życzymy ogromnego szczęścia, sukcesów zawodowych, dni pełnych słońca i radości oraz wszystkiego co najpiękniejsze i najmielsze w życiu, by nie opuszczała wytrwałość w dążeniu do celu.

Dobrego zdrowia na długie lata życzą koleżanki i koledzy

* Szanownej i drogiej **Ludwice LISOWSKIEJ** z okazji Dnia Urodzin składamy szczerze i gorące życzenia dobrego zdrowia, które pomogą w realizacji planów i spełnienia życzeń, wytrwałości, która tak potrzebna jest dla nas. Niech kolejne lata będą pasmem sukcesów i radosnych chwil w życiu osobistym.

Prezes i członkowie koła ZPL „Drogowcy”

* Szanownej **Halinie KLUKOWSKIEJ** z okazji pięknego Jubileuszu Urodzin składamy najserdeczniejsze życzenia: dużo zdrowia, pogody ducha, niegasnącej radości oraz wielu ciepłych chwil spędzonych w gronie bliskich. Niech każdy dzień przynosi życzliwość i uśmiech, a Boża łaska towarzyszy na drodze życia. Wszystkiego, co najlepsze.

Koło ZPL w Bezdanach

* Najserdeczniejsze życzenia z okazji 102. Urodzin Szanownej **Genowefie ŻUROMSKIEJ**, m. in. wieloletniej Czytelniczki „Tygodnika Wileńszczyzny”: dużo zdrowia, opieki Bożej na dalsze szczęśliwe lata.

Koło ZPL w Bujwidzach

* Z okazji pięknego Jubileuszu 60- Urodzin **Mirosławowi BOREJSZA** składamy najserdeczniejsze życzenia: każdy dzień to nowe doświadczenie, każdego dnia można spełnić marzenie. Nie ma znaczenia, ile masz lat, codziennie możesz poznawać świat. Więc w dniu urodzin życzymy dużo szczęśliwych godzin, dużo radości, zdrowia, siły oraz pociechy z wnuków.

Koło ZPL w Orzełównie

* Z okazji pięknego Jubileuszu 55. Urodzin **Reginie KUZNIECOWEJ** składamy wiązkę najserdeczniejszych życzeń: wielu pogodnych dni, niewyczerpanych pokładów wiary i spełnienia marzeń. Zdrowia, szczęścia, pomyślności, w każdej chwili moc radości. Niech pachną kwiaty, drzewa i niech wszystko „Sto lat” śpiewa!

Członkowie koła ZPL w Sużanach



„Mżawka”



„Alkasalis”



„Kapela Kawalerów Podwileńskich”

9
sierpnia
2025 r.
15.00
we wsi
Szawle
(r. szyrwincki)

W czasie imprezy będą działać stoiska:
wzrostów z drewna, biżuterii,
wzrostów cukierniczych.

Przedstawimy wystawę
„Piękno Palmy Wileńskiej”.

Przedstawimy nową książkę
Wł. Orszewskiej-Kursewiczowej
„Przez dziurkę od klucza”.

Zaproponujemy wiele
niespodzianek dla dzieci
(trampolina, animator).

Koło towarzyskie zaznajomi
z kuchnią łowiecką.



XXI Tradycyjny
Festyn Kultury Polskiej
Ziemi Szyrwinckiej
„ŚPIEWAJ Z NAMI”

„Czerwone Maki” – Jawniuny, rej. szyrwincki
„Oktawa” – Korwie, rej. wileński
„Mejszagolanki” – Mejszagola, rej. wileński
„Mickunianka” – Mickuny, rej. wileński
„Kapela Wiejska” – Awizanie, rej. szyrwincki
Silvija Kasparaitė – Miedziuki, rej. szyrwincki
„Kapela Kawalerów Podwileńskich” – rej. wileński

Goście:
„Mżawka” (Mazurski Zespół Ludowy)
– Kruklanki, Polska
„Alkasalis” (Zespół Retro)
– wieś Skapiszki, rej. Kupiszki

Sukces polskiej szabli



Szablistka Zuzanna Cieślak została w Tbilisi wicemistrzynią świata w szabli. W finale przegrała ze startującą pod flagą neutralną Rosjanką Janą Jegorian 11:15. To największy sukces polskiej kobiety w szabli, gdyż wcześniej brązowe medale zdobyły tylko Aleksandra Shelton (pod panieńskim nazwiskiem Socha) w 2003 roku i Bogna Jóźwiak w 2007 r.

Nie ma mocnych na Pogacara

Słoweniec Tadej Pogacar z ekipy UAE Team Emirates-XRG czwarty raz w karierze wygrał największy wyścig kolarski - Tour de France. Drugi był Duńczyk Jonas Vingegaard (Team Visma-Lease a Bike), a trzeci Niemiec Florian Lipowitz (Red Bull-Bora-hansgrohe).

Cztery razy na podium

Polskie gimnastyczki artystyczne cztery razy stanęły na podium zawodów Pucharu Świata w rumuńskim mieście Kluż-Napoka. Drużyna w układach zbiorowych trzykrotnie zajęła drugie miejsce, a trzecia w ćwiczeniach z obręczą była Liliana Lewińska.

Najlepszy start w historii

W Skopje zakończył się 18. Letni Olimpijski Festiwal Młodzieży Europy. W ciągu sześciu dni rywalizacji polscy sportowcy w wieku od 14 do 18 lat zdobyli 27 medali: 10 złotych, 6 srebrnych i 11 brązowych. To najlepszy start biało-czerwonych w historii imprezy.

Skromny dorobek

Dwa medale zdobyli Polacy w mistrzostwach świata juniorów i U23 w kajakarstwie, które zakończyły się w portugalskim Montemor-o-Velho. Po złoto w konkurencji C4 500 m sięgnęli: Mateusz Gehrke, Kacper Stanek, Oskar Dekowski i Mateusz Augustyniak. Na najniższym stopniu podium stanął kanadyjkarz Kacper Sieradzan w jedynce na 500 m.

Zwycięstwo lidera

Lider klasyfikacji generalnej mistrzostw świata Formuły 1 Australijczyk Oscar Piastri z McLarena wygrał wyścig o Grand Prix Belgii na torze Spa-Francorchamps, 13. rundę cyklu i umocnił się na prowadzeniu. Drugi był jego partner z zespołu Brytyjczyk Lando Norris, a trzeci Monakijczyk Charles Leclerc z Ferrari.

Polskie siatkarki ponownie w kolorze brąz w rozgrywkach Ligi Narodów

Potrafiły się podnieść



Siatkówka, podobnie jak u Litwinów koszykówka, stała się polskim sportem narodowym i w tej dyscyplinie Polacy odnotowali wiele znaczących sukcesów

o miejsce na podium.

Polski świetnie zaczęły spotkanie i w pierwszym secie były niemal bezbłędne w ataku, co doprowadziło do wygrania seta. W drugim secie Japonki przejęły inicjatywę, a gospodynie przez większość partii były w roli goniących. Azjatki wygrały seta i doprowadziły do wyrównania. W kolejnym secie Polki zagrały kon-

certowo i ku wielkiej radości kibiców wygrały go do 16.

W czwartym secie toczyła się zacięta walka za każdy punkt, ale Polki w końcówce złapały wiatr w żagle i nie dały sobie odebrać zwycięstwa. Polski zespół zdominował przede wszystkim grę w bloku – zdobył tym elementem 15 punktów, przy tylko dwóch zanotowanych przez

Azjatki. Trener reprezentacji Polski siatek Stefano Lavarini podkreślił, że jego drużyna zdobywając w Łodzi brązowy medal Ligi Narodów udowodniła, że po upadku potrafi się podnieść i grać na swoim poziomie. Dodał, że kluczem do zwycięstwa było odpowiednie nastawienie mentalne po gładkiej porażce w półfinale z Włochami (0:3).

Angielki po raz drugi z rzędu zostały piłkarskimi mistrzyniami Europy

„Lwice” obroniły tytuł



Hiszpanki lepiej prezentowały się na przekroju całego turnieju. Dominowały również w finałowym spotkaniu, ale sport jest okrutny i nie zawsze wygrywają lepsi

zostać wydłużony o 30 minut dogrywki, trzeciej z rzędu dla Angielek w turnieju w Szwajcarii, natomiast drugiej z udziałem Hiszpanek.

Dodatkowy czas nie przyniósł rozstrzygnięcia, chociaż zespół z Półwyspu Iberyjskiego miał kilka

okazji, by strzelić gola. Hiszpanki starały się strzelić gola, żeby uniknąć serii rzutów karnych, która jest swoistą loterią...

Seria rzutów karnych rozpoczęła się niefortunnie dla „Lwic”, ale finalnie to one okazały się lepsze

3-1 i cieszyły się z drugiego tytułu mistrzyń Europy z rzędu. To był dla Angielek czwarty finał. Hiszpanki, które dwa lata temu pokonały je w finale mistrzostw świata, po raz pierwszy zagrały w decydującym meczu europejskiego czempionatu.

Transfer Bednarka największym hitem lata wśród piłkarzy reprezentacji Polski

Imponujący awans

Przejsie Jana Bednarka do słynnego FC Porto to zdecydowanie najgłośniejszy z licznych transferów piłkarzy reprezentacji Polski tego lata. W poprzednich tygodniach kadrowicze często zmieniali kluby, ale raczej na teoretycznie słabsze lub grające w tej samej lidze.

W sezonie 2024/25 Bednarek spadł z Southampton FC z angielskiej Premier League, jednak nie będzie musiał występować w tam-

tejszej Championship. Przeciwnie, 29-letni obrońca zaliczył imponujący awans. Prawdopodobnie za 7,5 mln euro, bo tyle wynosiła klauzula w jego umowie, został sprzedany do FC Porto. Nie dość, że 69-krotny reprezentant Polski trafił do wielkiego klubu, to ma być tam jedną z kluczowych postaci, liderem formacji defensywnej.

„Smoki” w minionym sezonie portugalskiej ekstraklasy zajęły trzecie miejsce, więc wystąpią w



69-krotny reprezentant Polski trafił do wielkiego klubu, to ma być tam jedną z kluczowych postaci

fazie zasadniczej (ligowej) drugich pod względem prestiżu rozgrywek UEFA – Ligi Europy. Brak udziału

w Champions League nie zmienia jednak faktu, że FC Porto to bardzo utytułowany klub, m.in. dwukrotny triumfator Pucharu Europy/Ligi Mistrzów. Nic więc dziwnego, że transfer Bednarka jest – jak na razie – największym wydarzeniem letniego okresu wśród polskich piłkarzy.

Wcześniej najgłośniejsze było o Maximilianie Oyedele. Dwukrotny reprezentant kraju przeszedł w połowie lipca z Legii Warszawa do RC Strasbourg. Podpisał pięcioletni kontrakt z ekipą z Francji, która aktywowała klauzulę odstępnego za 20-letniego pomocnika, prawdopodobnie w wysokości 6 mln euro.